Nr. 151. — Rok 6. **Dziś 8 stron** **Cena 15 groszy**

GŁOS POMORSKI

[illegible] Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję [illegible] 2,26 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,65 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 [illegible], do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. Rachunki są natychmiast płatne. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. **Grudziądz, wtorek, dnia 6-go lipca 1926.** Telefon nr. 50 i 51.

Polska nieśmiertelna.

Grudziądz, 5 lipca 1926 r.

Bez uprzedzeń wszelkich, bez syku nienawiści, której sączący się z lewicy jad zatruwa nasze życie państwowe i społeczne, bez szumnych przechwałek i pustych pogróżek, bez złudzeń, ale i bez zwątpienia — toczyły się wczoraj w murach naszego miasta obrady zjazdu Chrześcijańskiej Demokracji z całej ziemi pomorskiej. Rzeczowo, opierając się na faktach, poddano sumiennej ocenie całokształt naszej sytuacji politycznej i gospodarczej, rozpoczynając od przejść wojennych, aż do strasznej pamięci dni przewrotu majowego i tego stanu rzeczy, jaki w związku z niemi się u nas wytworzył.

Rzeczowo stwierdzono, iż zło rozpoczęło się od pierwszego rządu lewicowego w odrodzonem państwie, rządu, na którego czele stanął socjalista p. Moraczewski, usiłując ukształtować Polskę według niemiecko-żydowskiego światopoglądu Marksa i Lassala, usiłując zburzyć te zasady i te tradycje, którym Ojczyzna niegdyś swą potęgę i chwałę zawdzięczała, i na których zgodnie z doświadczeniem historji i ze wskazaniami współczesnej nauki istotny swój moralny i materjalny postęp oprzeć i rozwinąć, swą przyszłość ugruntować może.

Odtąd datuje się zło: przewrót biurokratyzmu, armja darmozjadów, których utrzymanie kosztem państwa podkopało nasze finanse, niedorzeczne pomysły, upaństwowianie placówek, które stało się kulą u nogi Polski; walka z inicjatywą prywatną, z handlem i przemysłem polskim; inflacja, która wyszła na korzyść spekulantów, hyjen giełdowych, lichwiarzy żydowskich a doprowadziła do nędzy szerokie, oszczędne, pracowite warstwy ludu, szczególnie w naszej dzielnicy; stąd powstały najstraszniejsze klęski bezrobocia i demoralizacja, grożące nam przekształceniem Polski w Judeo-Polskę, grożące nam stoczeniem się przez bagno „Kiereńszczyzny“ w otchłań bolszewizmu

Wiadomo, iż zburzyć łatwo odbudować trudniej. Więc też to zło, jakie rozpoczął pierwszy rząd socjalistyczny Moraczewskiego wciąż pierś naszą dławi jak okrutna zmora. Wyssała ona soki żywotne z naszego organizmu gospodarczego, wypaszyła strukturę państwa, wsączyła jad zabójczy w dusze. Następne rządy, przeważnie liberalno-lewicowe, bądź bez poważniejszych skutków borykały się z wytworzonem złem, bądź przez słabość i nieumiejętność je podsycały. Gospodarowano chaotycznie, bez umiejętności, bez planu, bez budżetu — wątlała siła polska, cierpiała ludność rdzenna kraju, obniżała się powaga państwa w oczach zagranicy.

Dopiero pierwszy rząd narodowy po ostatnich nieco (ale niedostatecznie) lepszych wyborach do Sejmu rozpoczął poważną próbę naprawy zabagnionego stanu rzeczy, wytknął plan, umożliwił budżet i przygotował grunt pod nową walutę (złoty). Niestety tę owocną pracę udaremnił zamach przyjaciela Moskwy, a wroga solidarności narodowej, wroga Kościoła, zamach p. Bryla, ktróy rozbił stronnictwo „Piasta“, a tem samem i większość w Sejmie, która jedynie mogła kraj wyprowadzić z ciężkiego położenia.

Wobec tego przyszedł znowu do steru nieoparty na Sejmie, a więc słaby rząd p. Władysława Grabskiego. Skutki są znane. Złoty zaczął spadać, państwo i kraj zaplątane zostały w deficyt, grożący im zgubą. To też p. Grabski musiał ustąpić. Stało się jasnem, że tylko rząd narodowy, tylko większość sejmowa może uratować nas przed katastrofą. Do tej większości do b. ósemki (tak zaciekle przedtem zohydzanej) i „Piasta“ przystąpiła nawet P. P. S., nie mówiąc już o N. P. R., która wstąpiła do obozu narodowgo i dotąd w nim pozostaje. I od grudnia ub. roku zaczęło dziać się lepiej, chociaż P. P. S. zdradziecko pracy koalicji przeszkadzała, próbując znowu pchnąć nas w przepaść inflacji, do której czule wzdychają spekulanci żydowscy.

Działo się o tyle lepiej, iż socjaliści ulękli się, iż będzie całkiem dobrze i że od ich czerwonej płachty odwróci się robotnik, że upadnie P. P. S., której myślą przewodnią jest: „im gorzej, tem lepiej“ (im gorzej Polsce, tem lepiej przewrotowcom). P. P. S. wyszła z koalicji i chciała za sobą pociągnąć N. P. R., aby za przykładem Bryla znowu rozbić polską większość sejmową. Ta sztuczka się nie udała, ale przyszedł wojskowy przewrót majowy i dokonał złego dzieła.

Ten drugi zamach na obóz narodowy miał wedle jego zwolenników sprawić, że „będzie“ nam „lepiej“. Lepiej jest, ale tylko dla karjerowiczów — lecz dla kraju, ludu dotąd żadnej niema poprawy, przeciwnie, widać pogorszenie.

Może być jeszcze gorzej. Drożyzna rośnie, bezrobocie, niezadowolenie, agitacja zdradziecka się szerzy, widmo bolszewizmu staje nam przed oczyma. Tej groźnej prawdzie trzeba po męsku spojrzeć w oczy i skupić się ramię przy ramieniu, aby ze złem stanowczo stoczyć walkę.

Nie wolno nam upadać na duchu, nie wolno się wahać ani dawać posłuchu obłudnym nawoływaniom do powszechnej zgody, za której zasłoną czai się nowy gwałt i zdrada nowa. Potrzebna jest walka, która oczyści zatrutą atmosferę walkę z kłamstwem, z anarchją, nadużyciami, z socjalizmem i komunizmem.

Walkę tę przeprowadzimy, byle tylko w jedno ognisko zestrzeliły się myśli, byleśmy stanęli „ramię przy ramieniu“, „jednością silni“. Siłę naszą zawdzięczamy także temu, że walczymy o prawdę i dobro o sprawę czystą i świętą, o gwałconą wolność i deptane prawo, o dobro Ojczyzny, która jest nam wyższym od interesów klik i klas, godnym trudów i poświęcenia, godnym życia celem.

Jak zwycięsko przetrwaliśmy niewolę, prześladowania najeźdźców, tak samo przetrwamy fałszywą „wolność“ gwałt i teror. Szerzyciele fałszu, twórcy zamętu przeminą jak zły sen, jak ciężka niemoc. A ta, która półtora wieku niewoli przezwyciężyła, wyjdzie cało, wyjdzie istotnie odrodzona. Ta, co z naszej krwi wyrosła, naszą pracą, ofiarą i miłością wiecznie żyć będzie — Polska Nieśmiertelna. **S. M.**

Zamknięcia kongresu Eucharystycznego

dokonał kardynał Bourano, jak to wykazuje nasza rycina.



Trzeba mocniej przeciwstawić się złu.

Wielki dzień Chrześcijańskiej Demokracji w Grudziądzu.

Wojewódzki Sejmik Chrz. Dem. zgromadził delegatów z całego Pomorza. — Jednolite i zdecydowane stanowisko Chrz. Dem. — Społeczeństwo winno dobitniej zadokumentować swą wolę. — O wspólny front narodowy. — Wspaniały przebieg Akademji Ch. Dem. — Niezwykłe zainteresowanie wszystkich warstw społeczeństwa.

Grudziądz, 5 lipca 1926 r.

Jeżeli ktokolwiek mniemał, iż stanowisko Chrześc. Demokracji może uledz zmianie, że ona swój stosunek do sprawców przewrotu majowego złagodzi i przymknie oczy na dalsze nieszczęścia narodowe, wynikające z powtórnych zbrodni wiarołomstwa i podkopywanie praworządności, że wahać się wobec teroru i mściwości politycznej — to dzień wczorajszy, wielki dzień Chrześc. Dem. w gospodarczej stolicy Pomorza przyniosł mu kompletny zawód. Przebieg obrad Sejmiku był poważny i spokojny, nacechowany rozwagą i poczuciem odpowiedzialności, ale śród obrad nie zaszedł ani jeden „zgrzyt po szkle“, nie ozwało się ani jedno słowo w kierunku zaprzaństwa i ustępstwa.

Przeciwnie, w ostrych słowach potępiano oprócz potwornej zbrodni buntu, także cały **okres długoletnich rządów lewicy, którą zniszczyła bezcenne wartości moralne i materjalne narodu**, sprowadziła na kraj **klęskę inflacji** (krzywdząc tak dotkliwie lud pracujący jakoby przez P. P. S. brany w obronę) **i bezrobocia.** Zgodnie nawoływano do **bezwzględnej walki ze złem,** protestowano przeciwko terorowi, **organizowaniu „Strzelca“, przeciwko rugom** na stanowiskach wojskowych i cywilnych (prowokacyjne pogłoski o usunięciu wojewody Bnińskiego) i ohydnemu znęcaniu się nad bohaterskimi obrońcami godności Rzeczypospolitej, **dobra Ojczyzny,** honoru żołnierza i praworządności (podstępne uwięzienie gen. Malczewskiego, usunięcie szeregu najwybitniejszych i nazasłużeńszych generałów jak Józef i Stanisław Haller, Szeptycki itd.) Tak samo w przemówieniach wszystkich referentów (z Warszawy, Poznania i miejscowych), oraz delegatów zgodnie podkreślono potrzebę zachowania **jednolitego frontu wszystkich stronnictw narodowych i** — co więcej — potrzebę ich jeszcze **ściślejszego**, niż dotąd porozumiewania się i zespolenia.

Przebieg Sejmiku był imponujący zarówno pod **względem powagi, jak i treściwości obrad oraz liczby** zebranych delegatów (przeszło stu), wybitnych członków stronnictwa, przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa z różnych okolic Pomorza oraz licznych gości. Tylko na razie wynikły pewne obawy, czy zapowiedziany program Sejmiku i Akademji będzie mógł być w całej pełni dotrzymany z powodu nieprzybycia paru prelegentów, a mianowicie posłów Wojciecha Korfantego (z Katowic) oraz W. Bittnera z Warszawy, których niecierpiące zwłoki sprawy zatrzymały na miejscu. Z powstałego kłopotu wybawił zarząd p. poseł **Bigoński z Bydgoszczy,** który bez względu na wieczorne zebranie w tem mieście wpadł na kilka godzin do Grudziądza (stąd musiał z innym referatem po południu wracać do Bydgoszczy) i w zastępstwie p. Korfantego wygłosił na Sejmiku doskonały (choć bez przygotowania) referat gospodarczy, przerywany parokrotnie oklaskami, ze strony zebranych, którzy nie szczędzili mówcy gorących słów uznania podczas dyskusji.

Jeszcze wspanialej udała się wieczorem Akademja, na której przemawiali: pp. **poseł Nowicki** „Słowo Wstępne“, gen, sekretarz Chrz. Dem. p. **Antoni Chaciński,** — „podłoże programu Chrześc. Demokracji“, poseł Kapałczyński — „sytuacja polityczna i gospodarcza“ oraz redaktor **Machalewski** — „wypadki majowe i ich konsekwencje.“ Ponownie zgromadziły się na sali „Hotelu Warszawskiego“ **tłumy**, tak, iż w pierwszej sali zajete zostały wszystkie siedzące i stojące miejsca, a w drugiej zebrało się też spore grono osób, nie licząc liczniejszej jeszcze publiczności, która musiała odejść od kasy nie mogąc znaleźć w dalszych pokojach miejsca, skądby mówców słyszeć było można. Jak na Sejmiku, tak i tutaj zebrani słuchali w skupieniu i imponującej powadze wywodów prelegentów, przerywając im tylko jednomyślnemi wyrazami uznania.

Tłumny napływ słuchaczów na Akademję tłómaczy sie **wielkiem a dodatniem wrażeniem**, jakie przedtem obrady Sejmiku Chrześc. Dem. **wywołały w całem mieście.**

PRZEBIEG OBRAD SEJMIKU.

O godz. 8 rano wysłuchano uroczystej mszy św., odprawionej w kościele farnym, poczem prezydjum posłowie oraz pp. delegaci zebrali się w górnych salach „Hotelu Warszawskiego“.

Zebranie zagaił przewodniczący Zarządu Pomorskiej Rady Wojewódzkiej Chrześc. Dem. **poseł Albin Nowicki,** witając zgromadzonych Imieniem Bożem.

Po zagajeniu zebrania przewodniczący odczytał nadesłane telegramy z życzeniami owocnych obrad i uchwał (między innymi od prezesa stronnictwa ks. senatora Adamskiego i posła Korfantego).

SŁOWO WSTĘPNE POSŁA ALBINA NOWICKIEGO.

(w streszczeniu).

Stoimy wobec zagrażającej nam anarchji, rozwoju sił przewrotowych, rozkwitowi bojówek socjalistycznych, a w ostatnich dniach osławiony „Strzelec“ zakrwawionemi stopy dosięgnął ziemi pomorskiej. Tragizm sytuacji polega na tem, że elementy doznają silnego poparcia tych czynników, które powołane są do sprawowania innych zgoła czynności. Tymczasem z bezpiecznego ukrycia sępim wzrokiem kierują wrogą tutejszemu społeczeństwu akcją. Hasła wywrotowe, wychodzące najczęściej z pod sztandaru P. P. S. rozsiewane są przez licznych nadesłanych tu agitatorów. Drugim z kolei niebezpieczeństwem dla Pomorza jest haniebna akcja matadorów kościoła narodowego.

Poprzez wszystkie te fakta smutnie przewija się zaobserwowana przez wszystkich rzeczywistość, że poważny odłam tutejszego społeczeństwa, chociaż rozumie w pełni całej niebezpieczeństwo z źródeł tych wynikające — poprzestaje w dziwnej agitacji, w znieruchomieniu psychicznem — nie biorąc czynnego udziału w ruchu i borykaniach się Stron. Chrześc. Dem. na terenie Pomorza, sporadycznie wyrażając platoniczną swą dla tego ruchu sympatję.

A tymczasem rozwydrzyła się w spokojnej i ładem słynącej dzielnicy naszej fatalna walka klasowa, pełna zaślepienia i schorzałego fanatyzmu: robotnika nauczono nienawidzieć wszystko, co go otacza. Pojęcie wiary, miłości Ojczyzny, przeczucie obowiązku wobec Państwa i wobec współobywateli, umiłowanie pracy — zostają celowo systematycznie wypaczane przez naszych wrogów wewnętrznych. Nieraz są to wilki w owczej skórze, co grasują wśród nas, sieją w umysłach spustoszenie moralne.

Nakazem chwili, wymagającym, zawsze i wszędzie szerokiego zastosowania jest mówienie prawdy naszym kolegom. Chociaż piecze ona i kole, mimo to jest i będzie zdrową strawą duchową. Musimy dążyć do jaknajsprężystszej organizacji stronnictwa, wyrabiania żelaznego poczucia obowiązku i subordynacji wśród naszych członków, a wtedy wykorzenimy wiekowe wady narodowe, co jako kąkol zapuściły korzenie na naszej, skądinąd urodzajnej niwie społecznej.

Wyrywajmy chwasty bezlitośnie jeden po drugim, a kultywujmy czystość wiary katolickiej i ducha narodowego.

Tu mówca wspomniał o wypadającem w dniu zjazdu wielkiem święcie 150-letniej rocznicy odzyskania niepodległości przez Stany Zjedn. Amer. Północnej, które tyle dobra na polu humanitarnym dla Polski zdziałały, i podniósł myśl, że dzielny i potężny tên kraj pod wieloma względami świecić nam winien wzorem, na drodze dalszego rozwoju.

Po przemówieniu tem, nagrodzonym przez słuchaczy długim oklaskiem przystąpiono do wyboru komisji matki i komisji wnioskowej.

REFERATY POSŁÓW KAPAŁCZYŃSKIEGO I BIGOŃSKIEGO.

Pierwszy z tych mówców omówił **sytuację polityczną,** a drugi **gospodarczą.** Oba referaty bogate w treść i wygłoszone w zwięzły i jasny sposób zjednały sobie **żywe uznanie zgromadzonych,** zadokumentowane gorącemi oklaskami i żywą wymianą myśli podczas dyskusji. Ze względu na brak miejsca, musimy treść obydwóch referatów odłożyć do **jutrzejszego numeru** „Głosu“, w którym je szczegółowiej uwypuklić nie omieszkamy.

REFERAT ORGANIZACYJNY

wygłosił gen. sekretarz p. **Antoni Chaciński** z Warszawy. Wywody mówcy daje się w streszczeniu ująć w sposób następujący:

Wszyscy staramy się zgłębić, co było i jest właściwie przyczyną niemocy sejmu? Czemu instytucja ta, której konstytucja marcowa nadała tyle świetnych prerogatyw i tak szeroko zakrojony zakres działania, nie zdołała odpowiedzieć całkowicie potrzebom państwa i kraju? I urobiło się w opinji publicznej przekonanie, że nie dorośliśmy do parlamentaryzmu w Polsce. Żywioły, którym dobro i rozkwit naszego młodego państwa jest solą w oku, zwłaszcza w ostatnich czasach starają się wpoić w społeczeństwo przekonanie, że **zamach majowy,** był „koniecznością dziejową“, dyktowaną praktykami „rozwydrzonego“ i bezsilnego Sejmu.

Jest to **demagogiczna robota lewicy,** sprecyzowana doskonale, chcąca zupełnie zniszczyć ideję parlamentaryzmu w Polsce.

Tymczasem **prawdziwem złem,** trawiącym organizm państwowy, a znajdującym na terenie sejmu swój żałosny wyraz, jest zróżniczkowanie obozów, **rozwielmożnione partyjnictwo** — nie w myśl wskazań dobra Państwa i Narodu, lecz gwoli zaspokojenia **ambicyjek partyjnych i osobistych.** Schlebianie nie orjentującym się politycznie masom, **oszukiwanie świadome, a nieraz w nieświadomem** zaślepieniu rzesz, łaknących lepszego **jutra,** a czekających, jak wybawienia dobrodziejstw **doraźnych,** sypało się z tamtej strony obietnice i zapewnienia dobrobytu, jak z rogu obfitości.

I cóż dał nam ten zamach? Pod względem politycznym **przekreśliliśmy** w oczach opinji świata od jednego zamachu wszystkię te w ciągu ośmioletniej znojnej pracy wywalczone z trudem **moralne i polityczne zdobycze na terenie międzynarodowem. Brak zaufania zagranicy do nas wzrósł.**

Jakie wartości zyskaliśmy na drodze odrodzenia gospodarczego? Stare komunały i stare prawdy. Jednem słowem to, co było zadaniem i programem gwałtem i ceną krwi bratniej, obalonego rządu większości narodowej. Rząd p. Bartla wyłowił do swego programu tylko fragmenty z dawniej już uznanych postulatów.

Dokonano jednak rzeczy tak tragicznej, że skutki tego na razie nie dają się nawet ogarnąć. **Lata całe** żmudnej i niezmordowanej **pracy** w całkowitym spokoju społecznym przejść muszą, **zanim zdrowy powiew rozwieje zatrute miazmaty** w zanarchizowanej atmosferze.

Wprowadzono bowiem atmosferę psychycznie najniebezipeczniejszą, atmosferę **rewolucji wojskowej i pogwałcono** wśród pojęć ludu najświętsze **dogmaty przysięgi,** praworządności i poczucia niezłomnego obowiązku wobec władzy konstytucyjnej. **Tej władzy, która z woli narodu powstała.**

Jedno niech nam będzie jednak nauką i przestrogą. Zważmy, bowiem bezstronnie, że tamten obóz wykazał obok wielkiego tupetu — **energję, zdecydowanie,** przedsiębiorczość, godną lepszej sprawy, a co najważniejsze sprawność organizacji. A my? Myśmy niestety tych walorów wykazać nie zdołali.

W dążeniu naszem do naprawy zła, dużo **szkodzi nam nasza bierność, chodzenie luzem i właśnie niedostatecznie sprężysta organizacja.**

A nie zapominajmy rzeczy ważnej: zbliżamy się do wyborów. Tamtą stronę zastajemy zorganizowaną, przygotowaną w karności i zaopatrzoną w środki decydujące o zwycięstwie. Środkiem takim jest pieniądz. Niestety **środki, któremi tamta strona rozporządza, nie zawsze są polskiego pochodzenia.** Ręce państw ościennych imają się każdego, choćby najbrudniejszego, sposobu, gdy chodzi o najdroższą nam stawkę. Stawką w tej walce wyborczej będzie Ojczyzna. Zastanówmy się więc dobrze, czy jesteśmy przygotowani organizacyjnie i dydaktycznie i co nam działać w tym kierunku wypada. Do **wyborów stanąć musimy, jako tysięczne rzesze wielkiej nieumundurowanej armji.**

Ażeby, zaś, ten cel osięgnąć, rozwinąć trzeba wielką propagandę oświeceniową, urządzać wiece, wygłaszać referaty, akademje, uchwalać rezolucje, jednem słowem, należy zmusić **jaknajszersze masy do logicznego zrozumienia sytuacji.**

Niechaj ich głosy wspierają tych, którzy wykonywują pracę Chrześc. Demokracji na terenie parlamentarnym. Nie należy ani na chwilę zapominać o groźnej robocie lewicy.

Pomorze niechaj nadal służy przykładem etyki chrześcijańsko-społecznej, zdrowej i uczciwej myśli politycznej i umiłowaniem Ojczyzny.

Po przemówieniu tem pełnem siły i uczucia, w dalszym ciągu porządku dziennego sekretarz wojew. p. **Jan Nowak odczytał sprawozdanie z działalności sekretarjatu wojewódzkiego** i stanu organizacji stronnictwa, poczem skarbnik wojew. p. dyr. **Samoliński** zdał sprawozdanie ze stanu kasy, poświadczone przez rewizorów **p. apt. Baranowskiego i p. Trzcińskiego.**

Po udzieleniu przez sejmik absolutorjum otworzył przewodniczący poseł Nowicki

DYSKUSJĘ NAD REFERATAMI I SPRAWOZDANIAMI ORGANIZACYJNEMI.

Pan S. Wodwud omawiał działalność posłów chadeckich na Pomorzu, stwierdzając, iż wszystkie jego okolice pilnie odwiedza p. pos. Nowicki, który przez swe referaty na licznych wiecach i zebraniach uświadamia szersze sfery o istotnym stanie rzeczy skutecznie przeciwdziałając nikczemnej akcji wywrotowców lewicowych. Poza uznaniem dla gorliwej pracy posła Nowickiego, wyłuszczył mówca szereg życzeń pod adresem władz stronnictwa w sprawach, dotyczących zagadnień i zadań organizacyjnych, składając w tym przedmiocie odpowiednie rezolucje.

P. Pawełczak z Tczewa oświadcza, że celu należytego przeciwstawienia się mówcom i agitatorom lewicowym na wiecach, nieodzownem jest szczegółowsze informowanie kół prowincjonalnych o działalności i stanowiska Chrześc. Dem. Mówca apeluje do Wieleb. Duchowieństwa, aby ono poparło społeczną akcję Chrz. Demokracji.

P. Kaleta z Chojnic po zwięzłej analizie wygłoszonych referatów zaznacza, iż wśród wielu osób dobrej woli grzeszy brakiem należytego zainteresowania i czynnego współdziałania z organizacjami, które odpowiadają ich przekonaniom. Dalej piętnuje mówca tak często ujawniający się w kierunku sprzeciwiania się złu, które i na naszej pomorskiej ziemi coraz śmielej podnosi głowę, przystępując do zdradzieckiej roboty wywrotowej.

Prof. Kaźmierczak z Bydgoszczy krytykuje w sposób rzeczowy poprzednie rządy, **a** zwłaszcza rząd p. Wład. Grabskiego. Z dużą swada **potępia** rozwielmożnioną u nas **politykomanję,** uprawianą demagogicznie przez **umysły niedowarzone bez najmniejszego** przygotowania. Wzywa do wytężonej **walki z bezrobociem,** tem źródłem wszelkiego zła społecznego w kraju, i do **przeciwstawiania się uprawianej u nas z całą jaskrawością zemście politycznej,** w czem dzisiejszy rząd mimo solennych zapewnień, celuje. Wspomina o rycerskich i pełnych chluby zadaniach każdego członka Chrześc. Demokracji.

Dyr. Stanek, omawiając trafnie dzisiejszą sytuację gospodarczą w kraju, **krytykował,** między innemi, **zarządzenia ministerstwa koleji** w przedmiocie podwyższenia taryfy towarowej, oraz sposób dysponowania funduszem bezrobocia. Radzi energicznie współdziałać do rozwoju ruchu budowlanego w kraju, gdyż to ożywi ogólną sytuację, a dokonanem być może z funduszu, pochodzącego z podatku od lokali.

P. **Odurowski,** dziękując posłom za przybycie i zainteresowanie sprawami Pomorza, zapytuje prezydjum zjazdu, co zamierza zdziałać, aby organizację stronnictwa na terenie pomorskim doprowadzić do wyższego poziomu.

W końcu prezes pomorskiego okręgu związku inwalidów wojennych p. **Jarzembowski, z Torunia,** krytykując stanowiska dotychczasowych rządów, które przywilejowały często niemców i żydów przy udzielaniu koncesji zwraca się do pp. posłów z apelem, aby i tej sprawie poświęcili swą uwagę i stanęli w **obronie rdzennych polaków, a zwłaszcza tych,** którzy własną krwią wolność ojczyzny wykupywali. Pod tym względem jest **Pomorze dzielnicą traktowana po macoszemu.**

Na tem przewodniczący dyskusję zamknął, a referenci pp. poseł Kapałczyński, gen. sekr. A. Chaciński i sekr. wojew. p. Jan Nowak dawali wyczerpujące odpowiedzi wszystkim interpelantom.

SPRAWOZDANIE KOMISJI WNIOSKOWEJ,

przedstawił red. **Machalewski,** odczytując i uzasadniając szereg wniosków, wyrażając gorący hołd dla Bohaterów, poległych w obronie sprawiedliwości i prawa, godności Rzeczypospolitej, honoru armji, w obronie praworządności i ładu, oraz zawierających: potępienie buntu majowego, uznanie dla wiernych prawu urzedników wojskowych i cywilnych, oraz protest przeciwko ich rugowaniu ze stanowisk i przeciwko organizowaniu „Strzelca“, oraz szereg żądań, dotyczących rozszerzenia samorządu dla Ziem Zachodniej Polski, prac Sejmu, zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej. Te jednomyślnie przyjęte rezolucje ogłosimy w pełnym tekscie w jutrzejszym numerze „Głosu“.

SPRAWOZDANIE KOMISJI MATKI.

odczytał p. Wodwud, przedstawiając następującą propozycję co do składu mającego się wybrać **Zarzadu Rady Wojewódzkiej: 1) z Grudziądza: pp. Nowicki, Samoliński, Baranowski, Machalewski, Stanek, Gorlewicz, Kolanowski, Gruźlewski, Tkaczyk, Andrzejewski, Zieliński, Wawrzyniak, ks. Ponczek, ks. Pełka, Nowak, Kotliński i Drażek; 2) Z prowincji: pp. Wilga (Tczew), Borucki (Sępólno), Kaletta (Chojnice), Rogalla (Toruń), Kowalski (Lipinki) i Żylinicki (Grzybów).**

Propozycja ta została jednomyślnie przez zebranych przyjęta. Na wniosek pp. posła Nowickiego i sekretarza Nowaka jednomyślnie i z aplauzem powołano pozatem do Zarządu Rady Wojewódzkiej pp. **Zakrzewskiego z Unisławia i Wodwuda** (z Grudziądza), **któremu** zebrani zgotowali **serdeczną** owację w uznaniu **zasług** położonych dla rozwoju Chrześc. Demokracji **na** Pomorzu.

ZAKOŃCZENIE.

Po wyczerpaniu porządku dziennego **przewodniczący** obradów **poseł Nowicki** wygłosił ostatnie przemówienie, w którem streścił przebieg obrad, **składając** podziękowanie referentom (tu szczególnie **podkreślił** poświecenie posła Bigońskiego, który bez **względu na** mnogość zajęć przybył na apel skierowany doń **w ostatniej** chwili), delegatom i prasie, oraz wyrażając mocne przeświadczenie, iż wynikiem Sejmiku będzie dalszy a nader wydatny wzrost wpływu i liczby członków Chrześcijańskiej Demokracji pod której sztandarem gromadzą się coraz większe zastępy dotąd bezpartyjnych obywateli.

Przemówienie swe zakończył poseł Nowicki okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, który zebrani powstając z miejsc, powtórzyli trzykrotnie z gorącym zapałem.

Następnie w uroczystym nastroju odśpiewano czcigodny hymn narodowy: „Boże, coś Polskę“ — poczem zgromadzeni rozeszli się pokrzepieni na duchu i zagrzani otucha do ofiarnej pracy dla dobra Ojczyzny.

B. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 5. 7. Wczoraj przybył do Warszawy były Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski i w godzinach południowych odbył przechadzkę po miescie.

Z WIDOWNI POLITCZNEJ.

Warszawa, 5. 7. (A. W.) Zaprzeczają tu pogłoskom o mającem jakoby nastąpić odwołaniu wojewody Bilskiego z jego stanowiska wojewody śląskiego.

Warszawa, 5. 7. (A. W.) Rozeszła się w Warszawie wiadomość, iż były premjer poseł Witos po powrocie do Warszawy odwiedził byłego prezydenta p. Stanisława Wojciechowskiego.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSK. PRZENIESIONE DO BELWEDERU.

Waszawa, 5. 7. (A. W.) Dotychczasowy lokal gabinetu ministerjalnego ministra spraw wojskowych przy ulicy Królewskiej okazał się zbyt ciasny. Wobec tego p. minister spr. wojskowych zarządził przeniesienie gabinetu do Belwederu gdzie zamierza on zamieszkać bez rodziny, która pozostaje w Sulejówku.

Waszawa, 5. 7. (A. W.) W dniu wczoajszym p. minister spraw wojskowych odbył dalsze konferencje ze szefem sztabu generalnego gen. Piskorem i z jego zastępcą drugim pułk. szt. gen. Kutrzebą Konferencje te były poświęcone sprawom reorganizacji ministerstwa spraw wojskowych.

A MIAŁO BYĆ LEPIEJ.

Zapowiedź nowego strajku w Warszawie.

Warszawa, 5. 7. Pracownicy warszawskich **tramwajów** miejskich powzięli uchwałę, aby w razie niewypłacenia im przez dyrekcję w dniu dzisiejszym całej pensji lipcowej, rozpocząć strajk.

Wypadki Warszawskie od 12 — 15 maja.

XII. Narada w Wilanowie. Prezydent postanawia złożyć urząd.

Trochę później, idąc przypadkiem koło dowódcy baonu 10 p. p., który konno swój baon prowadził, dowiedziałem się o rozkazie gen. Malczewskiego, aby po odpoczynku w Wilanowie, dalej maszerować na Jeziornę. Uważałem, że ten kierunek czysto południowy, więc kierunek na Dęblin, jest źle wybrany. Tylko zachodni kierunek mógł nas przybliżyć do jakichkolwiek posiłków, a jeżeli kierunek zachodni był chwilowo zanadto ryzykowny, to zostawał kierunek południowo-zachodni, jako najodpowiedniejszy. Zwróciłem na to uwagę gen. Malczewskiego, który mi oświadczył, że ostateczna decyzja co do kierunku dalszego marszu zapadnie w Wilanowie.

W Wilanowie, gdzie miał być tylko odpoczynek, zarządca pałacu przyjął p. Prezydenta Rzeczypospolitej z jaknajwiększą uczynnością i oddał mu pałac do dyspozycji. Tu byliśmy już zupełnie poza strefą wszelkich działań wojennych. Nawet strzałów już słychać nie było. P. Prezydent Rzplitej i rząd zebrali się w jednym z chłodnych i cichych salonów pałacowych. Chodziło mi o wyjaśnienie dwóch kwestji, wiążących się do pewnego stopnia ze sobą: po pierwsze, czy pan Prezydent i rząd godzą się na odjazd do Poznania, a po drugie, dokąd dalej z wojskiem iść. Z wojskowych obecnymi byli przy tem oprócz ministra Malczewskiego, tylko gen. Rozwadowski i ja.

Poprosiłem o głos i postawiłem następujący wniosek: Pan Prezydent i rząd wyjadą do Poznania; p. Prezydent z p. premjerem i z ministrem spraw wojsk. samochodem, którym już rozporządzamy, dla innych ministrów postaramy się my wojskowi o środki lokomocji. Jeżeli p. Prezydent zaraz wyjedzie, to jakiegokolwiek utrudnienia jazdy ze strony przeciwnej obawiać się nie potrzeba, bo nim się tamta strona zorjentuje, to p. Prezydent będzie w Poznaniu i może nazajutrz rano wydać już odezwę do narodu. Tutaj dodam, że już dojeżdżając do Wilanowa, rozkazałem ppułk. Miniewskiemu, by w Wilanowie wszelkie połączenie telefoniczne z Warszawą przeciął, aby tamta strona się o kierunku wyjazdu p. Prezydenta nie dowiedziała. Nie przypominam sobie już, czy obaj inni generałowie mój wniosek poparli, zdaje mi się jednak, że gen. Rozwadowski to uczynił.

Byłem także z czystego wojskowego punktu widzenia obowiązany do postawienia tego wniosku, bo nie mając żadnych, danych czy się nasze nadjeżdżające posiłki w pobliżu Warszawy zbiorą, istniało niebezpieczeństwo ich chwilowego rozproszenia. W takim razie zbiórka tych posiłków byłaby musiała nastąpić dalej na zachód, a nasze nieduże siły, które wyszły z Warszawy z p. Prezydentem i Rządem, zostałyby chwilowo izolowane. W takiej sytuacji może pozostać oddział wojskowy, ale nie Głowa Państwa i Rząd.

Poznań wydawał mi się najodpowiedniejszem miejscem, chociaż także i każde inne zabezpieczone miejsce (Toruń, Kalisz itd.) było z punktu widzenia wojskowego do przyjęcia.

P. Prezydent rozpoczął swą odpowiedź od podkreślenia, że mu przed chwilą radzono nawet nie opuszczać Belwederu, a obecnie mu się radzi przenieść do Poznania. Wtrąciłem, że ja p. Prezydentowi do pozostania w Belwederze nie radziłem, na co p. Prezydent odpowiedział: „Tak, ale inni". Dalej zrobił p. Prezydent uwagę, że taka jazda incognito nie jest dla Głowy Państwa odpowiednią, a wreszcie wskazał na konieczność zasadniczego rozstrzygnięcia kwestji, czy mamy akcję zbrojną dalej prowadzić, czy też nie, o czem chce wysłuchać zdania rządu, i to każdego ministra z osobna, a potem wojskowych.

Premjer Witos rozpoczął od tego, że kwestja, czy akcję zbrojną dalej prowadzić należy, jest kwestją wyłącznie polityczną, a nie wojskową, że więc tę sprawę musi rozstrzygnąć rząd, a nie wojskowi. Dalej zrobił nam generałom dość wyraźny zarzut, żeśmy mu obiecywali prędki koniec walki, gdy tymczasem się ona już tak długo przeciąga. Wreszcie wypowiedział się kategorycznie przeciw dalszemu prowadzeniu akcji zbrojnej, motywując to tem, że my sobie na dłuższą wojnę domową pozwolić nie możemy, bo ani zewnętrzni, ani wewnętrzni wrogowie nie śpią.

Także minister Stanisław Grabski wypowiedział się stanowczo za ukończeniem akcji zbrojnej, motywując to naszą sytuacją zagraniczną, oraz raportem gen Sikorskiego, który wskazywał na grożące rozruchy Rusinów.

I inni ministrowie wypowiedzieli się przeciw dalszemu prowadzeniu akcji zbrojnej, podając mniejwięcej te same argumenty, co pp. Witos i Grabski. Tylko minister Zdziechowski stanowczego stanowiska zająć nie chciał, mimo żądania premjera Witosa, aby jasno powiedział: tak lub nie.

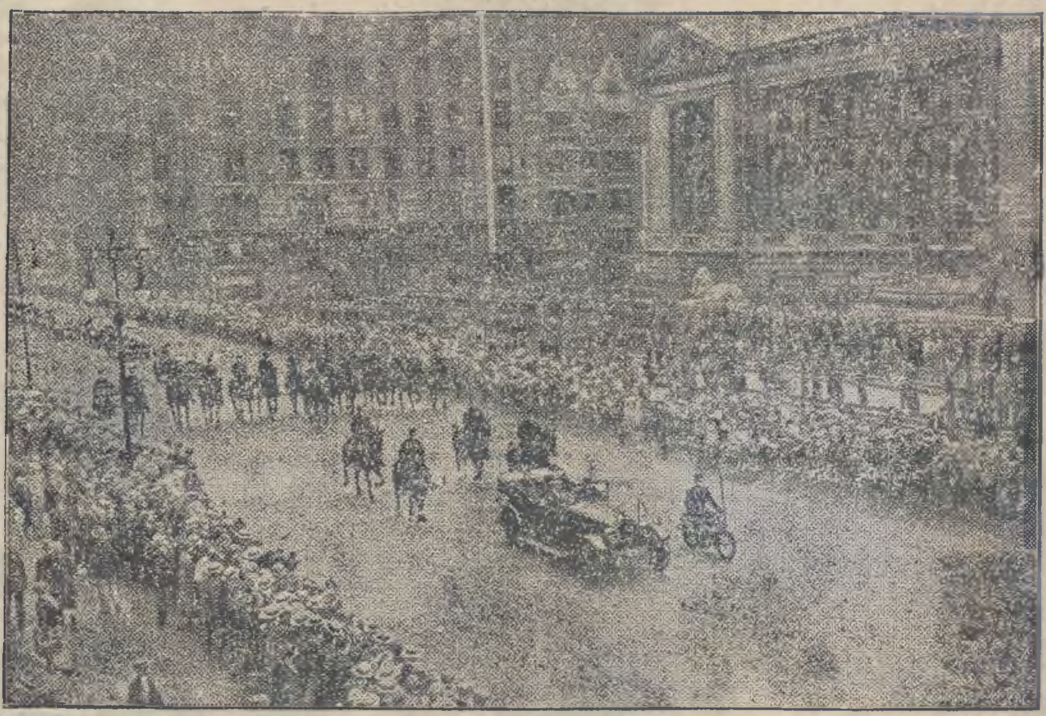
Wobec tej decyzji rządu, której się P. Prezydent Rzeczypospolitej nie sprzeciwił, oświadczył P. Prezydent, że jest zmuszony zrezygnować ze swego urzędu. Powołując się na faktyczną niemożność sprawowania swego urzędu z powodu buntu i artykuł 40 konstytucji, oraz wykluczając ewentualność wchodzenia w układy z marszałkiem Piłsudskim, oznajmił, że jest zdecydowany złożyć swój urząd w ręce marszałka Sejmu.

Ta decyzja była logiczną konsekwencją stanowiska ministrów, by dalszych walk zaprzestać, aprobowanego zresztą przynajmniej w zasadzie, przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Ministrowie przyjęli tę decyzję do wiadomości w milczeniu. Wyglądało to na aprobatę.

Gen. Stanisław Haller

Z kongresu eucharystycznego w Chicago.

Kardynałowie Bonrano i Hayes przejeżdżają przez szpaler entuzjastycznie witającej ich publiczności, stojącej przed gmachem biblioteki w Nowym Jorku



Ingres Prymasa Polski.

Poznań, 3. 7. Ingres nowego Prymasa Polski ks. arcybiskupa Hlonda w Gnieźnie nastąpi w dnin 5 września, natomiast ingres w katedrze poznańskiej wyznaczony został na dzień 12 września. W przyszłym tygodniu wyjeżdża ks. Prymas wraz z biskupami nominatami do Stolicy Apostolskiej na audjencję u Ojca św.

Rozbite rokowania.

Zatarg pomiędzy rządem a przemysłowcami węglowymi.

Warszawa, 5. 7. Rokowania pomiędzy przedsiębiorcami węglowymi Górnego Śląska a rządem jak dotąd nie dają żadnego rezultatu. Rozeszły się pogłoski, że rząd jest zdecydowany w najbliższych dniach zastosować środki odwetowe, o ile w ciągu najbliższych dni przemysłowcy nie odstąpią od żądania podwyżki cen węgla.

Min. Młodzianowski niepewny swego stanowiska?

Warszawa, 5. 7. Nie jest zdecydowana sprawa wojewody poleskiego. Kandydatura p. Strachelskiego wymieniona przez niektóre organa prasowe nie jest aktualną.

„Rzeczpospolita" pisze, że p. minister Młodzianowski pragnie zachować to stanowisko dla siebie, gdyby ustąpił ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych.

Niebezpieczny zamęt polityczny we Francji.

Paryż, 3. 7. W sytuacji politycznej zamęt jest coraz to większy. W samym rządzie widoczna jest walka sprzecznych tendencji wciąż bowiem enuncjacje i posunięcia jednych organów rządowych są dezawuowane przez drugie. W prasie pojawiają się wykluczające siebie komunikaty urzędowe, co powiększa ogólne zdenerwowanie.

W tym tygodniu po raz drugi zaszedł wypadek, iż jeden i ten sam komunikat rządowy w tym samym dniu, w którym został ogłoszony był przez Caillaux dementowany. Tak było z kwestją komunikatu, który zaprzeczał wiadomości o nawiązaniu rokowań przez gubernatora Banque de France z angielskim Federal Reserve Bankiem oraz wiadomościom o rozpoczęciu międzynarodowej akcji o ustabilizowaniu franka.

Wrzenie w Hiszpanji

w coraz groźniejszej postaci.

Madryd, (A w.) Sytuacja w Hiszpanji staje się coraz to poważniejszą. Niezadowolenie w sferach wojskowych z aresztowań popularnych generałów, dokonywanych z polecenia. Primi de Rivery doprowadziło poza Valencią do szeregu jeszcze ekscesów wojskowych. Rząd nie jest w stanie we wszystkich wypadkach odpowiednio reagować, wpływy bowiem jego na dowódców poszczególnych garnizonów nie są dostateczne. Donoszą z wielu miast jak z Sewilli, Malagi i Barcelony, że odbyły się tam przeciwrządowe demonstracje, których wojsko nie chciało rozpędzać. Najbardziej obawia się rząd powrotu wojsk z Marokka wśród których zwolennicy rewolty posiadają przeważające wpływy.

Straszne katastrofy w dniu wczorajszym.

Wykolejenie pociągu pospiesznego na linji Le Havre—Paryż. — Śmierć 12 osób od pioruna w Berlinie.

Kolonja, n/R. dnia 4 7 (tel. wł.)

W sobotę wieczór około godz. 22-ej pociąg pospieszny linji Le Havre — Paryż przebiega około stacji Lazare. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy nastąpiło wykolejenie lokomotywy która zgubiwszy tender spadła z nasypu. Tuż za nią przyczepione 2 wagony luksusowe upadły na tender rozbijając się na szczątki. Na ich zwaliska wpadły dalej, idące wagony również ulegając zgruchotaniu.

18 osób zostało zabitych i 73 ciężko rannych. Straszne to nieszczęście wydarzyło się w czasie burzy, gdy przewodniki telegraficzne zostały popsute uniemożliwiając wezwanie rychłej pomocy.

Berlin, 4 7 (tel. wł.) Tragiczny wypadek wydarzył się z dniem wczorajszym w miejscowości Woltersdorfer Schleuse pod Berlinem. W jeden z lokali rozrywkowych, w którym setki kobiet i dzieci szukały schronienia przed ulewnym deszczem **uderzył piorun, kładąc trupem 12 osób a raniąc ciężko 3.**

Paniczną trwogę z trudnością udało się opanować przybyłej policji. Zawezwana pomoc sanitarna po udzieleniu doraźnej pomocy, zabezpieczyła zwłoki na miejscu odwożąc rannych automobilami do domów.

Katastrofa samochodowa w Zakopanem.

1 osoba zabita 3 osoby ranne. — Auto stoczyło się z wysokości 6 mtr w dół.

Zakopane, 3 lipca. Wczoraj nad wieczorem na pierwszym kilometrze drogi z Morskiego Oka do Zakopanego zdarzyła się katastrofa samochodowa. Auto prowadzone przez dr-a J. Wiselmana z Zakopanego, wjechało na stos kamieni, wskutek czego kierownica nagle skręciła i auto stoczyło się z gościńca w dół z wysokości 6-ciu metrów. Skutkiem katastrofy pasażerowie wylecieli z samochodu, odnosząc poważne rany. Sędzia p. M. Lewental z Dobromila wraz z synem został nakryty autem. Syn jego uczeń 6-tej klasy gimnazjalnej poniósł śmierć na miejscu. Lżejsze rany odnieśli: p. Walczyńska z Zakopanego i Baranowiczowa, żona pułkownika W. P.

Jedynie kierowca dr. Wiselman wyszedł z wypadku bez szwanku.

Kto wypuszcza próbny balon?

Grudziadz, 5 lipca 1926 r.

Po nieudałych próbach krakowskiego „Kurjera Ilustrowanego" lansującego z dnia na dzień pogłoskę o ustąpieniu wojewody poznańskiego p. Bnińskiego, przystąpiono do ataków na naszym pomorskim froncie.

Oświadczamy zatem, jako poinformowani ze źródła wiarogodnego, że pogłoski o rzekomem przeniesieniu gen. Ładosia na inne stanowisko i zastąpienie go przez gen. Dreszera — nie odpowiadają prawdzie.

Wiadomem nam jest natomiast, że osoba zasłużonego i lubianego u nas generała jest solą w oku pewnych czynników. Nie dotykając narazie szczegółów, wypowiadamy się przeciw uprawianiu tych mało godziwych translokacji, w czem uzyskamy aprobatę większości tutejszego społeczeństwa. Najlepszym tego dowodem jest to, że na wczorajszym licznie obesłanym zjeździe Chrz. Dem. powzięto daleko idące uchwały przeciwko uprawianiu zemsty politycznej i energicznie zaprotestowano przeciwko drażnieniu spokojnych dotychczas żywiołów, stojących na gruncie praworządności i etyki chrześcijańskiej.

Polityczna i Gospodarcza racja stanu.

Polityczna racja stanu była zawsze w każdym państwie rezultatem długoletniego doświadczenia, powolnego wyrabiania się pewnych nieodzownych konieczności, wreszcie stopniowego dojrzewania pewnych koncepcji i kształtowania się pewnych programów, obliczonych nieraz na całe dziesięciolecia, jeśli nie stulecia.

Powiedzenie, że to lub tamto jest „wymagane przez rację stanu" zyskało też powszechne prawo obywatelstwa, ale rozumiane było długo i po dziś dzień rozumiane jest jeszcze często jako coś, odnoszącego się jedynie i wyłącznie do dziedziny czystej polityki. Tak pojmować rację stanu rzeczywiście można było dawniej, gdy polityka dominowała nad ekonomiką i gdy ta ostatnia względnie małą rolę odgrywała w metodach i wymogach ówczesnego sposobu rządzenia i... robienia samej polityki.

Dziś jednak czasy się zmieniły.

Obecnie ekonomika zajęła dominujące miejsce, i podporządkowała sobie niemal całkowicie politykę. W naszej epoce kierunek polityki danego państwa uwarunkowany jest przeważnie koniecznościami gospodarczemi tak, że polityka zmieniła się w narzędzie potrzeb ekonomicznych; z pani stała się sługą ekonomiki.

Równolegle do tego procesu — z którego nie wszyscy chcą sobie zdawać sprawę, a posłowie sejmowi pierwsi — i racja stanu zmieniała swe właściwe znaczenie; z politycznej stawała się ekonomiczną. Zagadnienia gospodarcze poczęły być tą główną osią, dookoła której wszystko się obraca.

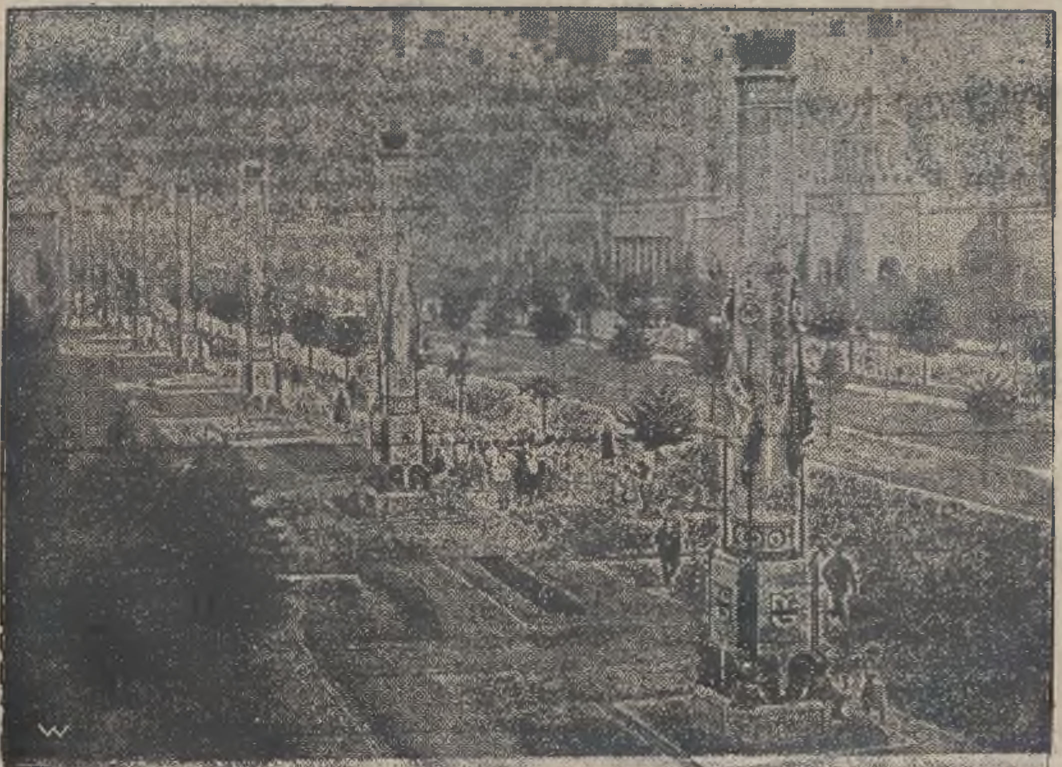
Dlatego też, gdy mówimy o wyższych koniecznościach państwa, musimy dziś mieć głównie na uwadze jego gospodarczą rację stanu. Bez dokładnego wyjaśnienia sobie na czem ta ostatnia polega, jaką jest jej treść i istota, jakie cele ma ona przed sobą itd. — niepodobna sterować nawą państwową, więcej nawet: niepodobna stać się samodzielnym organizmem państwowym. Byłoby się wtedy zaiste „bez dogmatu"... i w kompletnej niemożności prowadzenia jakiejkolwiek polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Brakłoby podstaw, na których buduje się teraźniejszość i przyszłość narodu.

To też wszystkie dobrze zorganizowane państwa posiadają dziś swą gospodarczą rację stanu, a jest nią dokładna świadomość celów ekonomicznych i zadań gospodarczych, zaś przedewszystkiem możliwości i kierunku, po którym rozwijać się mają. Polityka służy do wytworzenia najdogodniejszych warunków dla wykonania tego programu i jest dobrą lub złą w zależności od tego czy potrafi warunki te stwarzać i wyzyskiwać odpowiednio nadarzające się konjunktury.

Oczywiście, że wyrobienie sobie gospodarczej racji stanu jest rzeczą trudną, skomplikowaną i wymagającą ciągłych poprawek i korektur, niezmiernie bowiem wiele czynników brać w rachubę trzeba. Wśród tych czynników są wszakże niektóre całkiem stałe albo i podstawowe. One to właśnie warunkują zasadnicze cechy charakterystyczne danej gospodarczej racji stanu. A niemi są: bogactwa naturalne, położenie geograficzn. i klimatyczne, poziom kultury itd.

Dzięki istnieniu tych stałych czynników można nakreślić podstawowe postulaty dla gospodarczej racji stanu każdego państwa. Wyrzeźbienie dopiero szczegółów pozostać musi dziełem specjalistów fachowych.

Lecz czasem się zdarza, że megalomanja, zaślepienie i przepolitykowanie pozwalają ludziom nawet owych stałych czynników należycie rozeznać i wtedy zbudowana przez nich gospodarcza racja stanu okazuje się fałszywą z gruntu i zawala się, grzebiąc ich pod swemi gruzami.



Widok wielkiej światowej wystawy w Filadelfji.

13 kolumn symbolizuje trzynaście Stanów które w dn. 4 lipca 1776 roku opowiedziały się za niepodległością Ameryki Północnej.

ROZPĘTANE ŻYWIOŁY TRUDNO TERAZ USPOKOIĆ.

Warszaw, 5. 7. Poseł komunistyczny Sechacki, którego kilka wieców zostało przez policję rozwiązanych, usiłował wczoraj znów kilkakrotnie na dwu miejscach rozpocząć wiec, lecz tak na Placu Kazimierza Wielkiego jak i w drugim wypadku policja nie dopuściła do wieców, aresztując kilka osób.

POLSKIE ODZNACZENIE FASZYSTY WŁOSKIEGO.

Rzym, 1. 7. Poseł polski Kozicki wręczył wczoraj w imieniu rządu polskiego komisarzowi rządowemu m. Rzymu sen. Cremonesiemu wielki krzyż orderu „Polonia Restituta" w dowód uznania i podziwu dla wielkiego dzieła, dokonanego przez Cromonesiego dla dobra Włoch, będącej kolebką cywilizacji. Przy tej okazji pos. Kozicki i sen. Cremonesi wygłosili serdeczne przemówienia, wskazując na węzły, łączące naród włoski z Polską.

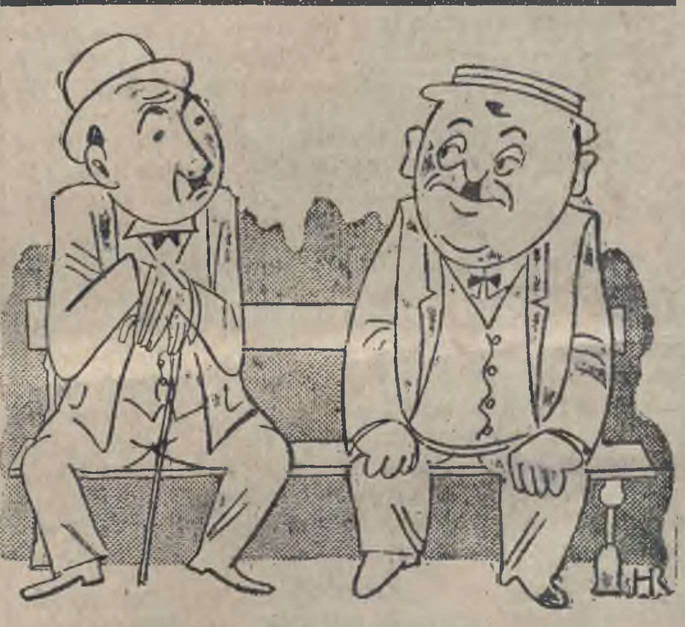
DŻUMA PO POWODZI W MEKSYKU.

Meksyk. (A. W.) Mimo przedsięwziętych przez rząd amerykański środków przeciwko epidemji wśród mieszkańców zatopionego do połowy miasta Leona wybuchła tam dżuma. Zmarło już od choroby 250 osób.

Z różnych stron.

— **NIECHĘĆ WEJŚCIA DO L. N.** Jak donoszą z Genewy, Turcja zawiadomiła sekretarjat Ligi Narodów, że nie zamierza obecnie zgłaszać prośby o przyjęcie jej do Ligi Narodów.

— **Amerykańscy zdobywcy bieguna.** Z Nowego Jorku donoszą o entuzjastycznem przyjęciu, jakie spotkało dwóch amerykańskich pilotów Byrda i Bonneta, którzy przed Amundsenem przelecieli ponad Biegunem Północnym. Prezydent Colidge wyraził im podziękowanie w imieniu narodu amerykańskiego. Towarzystwo Geograficzne obdarzyło ich złotemi medalami. Podczas bankietu Byrd podzielił się swemi wrażeniami i obserwacj. z publicznością, która w liczbie 6000 oklaskiwała bohaterskich lotników.



W PARYŻU.

— Gdzie synek łaskawy dobrodzieju?
— Uczy się teraz angielskiego.
— Uczęszcza zapewne na kursy Berlitza?
— Ależ nie, spaceruje tylko po bulwarach. (Le Rire)

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Gospodarczo-rolna racja stanu Polski.

Jeśli trudno mieć wątpliwości co do tego, że racja stanu Polski w dziedzinie gospodarczej może być jakąkolwiek inną, jak tylko rolna i na rolnictwie oparta, nie oznacza to jeszcze, iżby było łatwo należycie ją skonstruować i na odpowiednie praktyczne tory wprowadzić. Może właśnie tu zaczynają się dopiero największe trudności.

Pierwsze z nich leżą w konjunkturze międzynarodowej, w której się znajdujemy. Liczyć się tu poważnie trzeba z warunkami chłonności rynku światowego na produkty spożywcze. Trzeba ustalić co mianowicie ma produkować nasze rolnictwo, co wogóle produkować możemy i co się obecnie nam opłacić należycie może. Gdyż, oczywiście, myśleć przedewszystkiem musimy o eksporcie i o tem, by z rolnictwa uczynić gałąź naszej gospodarki jeszcze bardziej nadwyżkową, niż jest nią obecnie. Natykamy się tu zaraz na zagadnienia żyta i ziemniaków, które są dotąd podstawą naszej produkcji rolnej. Dla obu nadchodzi poważny kryzys: spożycie mąki pszennej wypiera wszędzie żyto, a spirytus z trzciny cukrowej zabija swą taniością spirytus kartoflany. Zresztą te dwa produkty są najmniej dochodowymi ziemiopłodami. Warunki eksploacji oraz gleba i klimat nie pozwalają nam (zwłaszcza dziś) pójść w kierunku intensywnej, a zatem kosztownej produkcji wysokodochodowych, szlachetnych ziemiopłodów.

Dlatego też wydaje się, że pójść nam trzeba w kierunku hodowlanym, dostarczania mięsa i przetworów zwierzęcych, których zapotrzebowanie jest ogromne, a zaspokojenie tak małe, że poważnie się dziś mówi nawet w Ameryce o reniferach, jako sposobie zażegnania katastroficznego braku mięsa na świecie.

Zorjentowanie zatem rolnictwa w należytym kierunku dla eksportu oraz jednoczesne zwiększenie chłonności rynku wewnętrznego — oto byłyby jedne trudności do zwalczenia.

Drugie trudności leżałyby w organizacji, jej umiejętnem, naukowem pomyśleniu i przeprowadzeniu, stworzenia nowoczesnego aparatu handlowego, eliminacji zbytnich pośredników, rozwinięciu współdzielczości (wolnej od celów polityczno-partyjnych) itd., łącznie aż do specjalnej bankowości rolnej, taniego kredytu i naukowej pomocy.

Trzecia kategorja trudności leży w dziedzinie prawno-socjalnej. Całe ustawodawstwo musiałoby być przystosowane do nowych potrzeb. Wystarczy, że wskażemy tu tak palące zagadnienia, jak położenie kresu nieskończonemu drobnieniu się własności rolnej u włościan, konieczność zmiany dotychczasowych zasad prawa spadkowego, przeprowadzenia komasacji gruntów, umożliwienia powstawania ponadsamowystarczalnych jednostek gospodarczych itd.

W skład czwartej grupy trudności wchodzą kwestje natury moralno-psychologicznej. Stworzona być powinna — a raczej trzeba pozwolić, aby się wytworzyła — mentalność rzeczywiście rolnicza, pozbawiona swych dotychczasowych cech klasowych z jednej, zaś partykularno-wsiowych z drugiej strony. Wieś jest bowiem za małą komórką społeczną, by mogła wyczerpywać całokształt potrzeb i interesów nawet ludności wiejskiej, a znów rozdźwięk istniejący między „chłopem“ a „dworem“ uniemożliwia owo zamalgowanie się psychiczne ludności wiejskiej, które jedynie stworzyć może wśród niej mentalność rolniczą — konieczny warunek, aby racją stanu stało się... rolnictwo, a nie, jak to jest teraz, zachowanie (u ziemian) lub zabranie (u włościan) jakiegoś kawałka ziemi. Oczywiście, że doskonale można sobie pomyśleć wytworzenie się mentalności rolniczej w Polsce bez udziału w niej ziemian, z wykluczeniem zupełnie większej własności — nastąpić to będzie musiało w wypadku radykalnego rozwiązania kwestji agrarnej i zupełnego skasowania folwarcznej formy eksploatacji. Wtedy z konieczności mentalność rolnicza stanie się wyraźnie tylko „chłopską“. Wyrzucenie jednakże poza nawias wsi elementów o wyższej kulturze (duchowej i materjalnej) sprawiło w Rosji, że ta mentalność rolnicza jest niezmiernie niskiego poziomu, niższego nawet, niż była przed rewolucją. Wyraża się to w upadku produkcji rolnej samych gospodarstw włościańskich i takich np. objawów, że w nadwołżańskim okręgu wśród tamtejszych kolonistów niemieckich ilość bydła stale się zmniejsza: spadają rok rocznie od 1917 roku mniej więcej zawsze o 10 proc.

Dla rolniczej zatem mentalności w Polsce niezmiernie ważnem byłoby uniknąć podobnego losu. Dlatego rozwiązanie sprawy agrarnej u nas musi być przeprowadzone w ten sposób, aby z życia wsi nie zostały wyeliminowanne czynniki, będące w niej rzecznikami postępu i kultury pod względem duchowym i materjalnym. Przeciwnie — aby rola tych czynników została wzmocniona, a funkcjonowanie ich wzmożone. To też jaknajprędzej należy dojść do pacyfikacji wiejskich stosunków socjalnych, będących pierwszym warunkiem zamalgowania się elementów ziemiańskiego i włościańskiego w jednej mentalności rolniczej.

Narazie na tych kilku uwagach poprzestańmy. Nie wyczerpują one przedmiotu i rozpatrywać je tylko należy jako przyczynki do wielkiego zagadnienia, jakiem jest gospodarczo-rolna racja stanu Polski.

Misja prof. Kemmerera przybyła do Warszawy.

Wczoraj wieczorem przybyła do Warszawy misja prof. Kemmerera, złożona z kilkunastu osób. Ma ona zbadać obecny stan naszych przedsiębiorstw państwowych a również i stan gospodarki prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Ogólny charakter misji prof. Kemmerera jest analogiczny do misji Hiltona Junga z którego rad i wskazówek rząd w swoim czasie nie skorzystał.

Paradoksy ministra skarbu.

Krakowski „Głos Narodu“ podkreśla, że p. Klarner w swoim ministerjalnem expose wskazał na brak zaufania społeczeństwa do polityki skarbowej rządu, Banku Polskiego i własnej waluty jako na główną przyczynę kryzysu gospodarczego. By usunąć tę bolączkę proponuje on ściągnięcie, (w formie pożyczki) tezauryzowanych 25 miljonów dolarów przez Bank Polski z gwarancją tej instytucji i skarbu Państwa. Zdaniem p. Klarnera instytucja emisyjna zdobyła by tą drogą rezerwy, które wzbudzą w społeczeństwie zaufania do waluty krajowej. Zdaniem pisma jest to logika dość oryginalna, według niej bowiem nie rząd jest obowiązany postępowaniem swojem budzić zaufanie u obywateli, lecz obywatele mają postarać się o wzbudzenie w sobie zaufania do polityki rządowej składając doń kapitały i rezerwy walutowe.

Innemi słowy jeżeli nie masz zaufania do rządu to daj mu pieniądze a będziesz miał zaufanie.

Drożyzna kredytu.

Objawem choroby naszego życia gospodarczego jest wysokość stopy procentowej która pomimo ostatniego jej obniżenia nadal pozostaje nadmiernie wysoką. Dość zestawić cyfry tej stopy procentowej u nas i zagranicę gdzie wynosi ona w Holandji i Szwajcarji $3^1/_2$, Stan. Zjedn. 4, w Szwecji $4^1/_2$, Anglji i Hiszpanji 5%, Francji, Norwegji, Czechosłowacji i Rumunji 6, największa zaś w Grecji, Bułgarji, Rumunji i Rosji 10% w stosunku rocznym.

Przeprowadzone konsekwentnie zabezpieczenie wkładów przed dewaluacją mogłoby usunąć ten anormalny stan a umiejętne zastrzeżenie nieziszczalności wkładów w rozmaitych kategorji instytucjach, może wywołać poważny nakład kapitałów.

Polszczenie przemysłu górnośląskiego.

Dnia 2 bm. nastąpiła w Katowicach nostryfikacja Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury. Towarzystwo powyższe istniejące od lat 50 miało siedzibę w Berlinie, a w przemyśle śląskim odegrało rolę bardzo wybitną. Od dziś T-wo. nosi nazwę „Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura“. Kapitał zakładowy wynosi 50 miljonów złotych w złocie. Nowe T-wo powinno odegrać w życiu gospodarczem Polski a zwłaszcza Śląska rolę pierwszorzędną.

Nostryfikacja posiada wyjątkowe znaczenie ze względu na polonizację tego olbrzymiego przedsiębiorstwa i odcięcie go od Berlina.

Górny Śląsk wywozi 13 tys. wagonów dziennie.

Od 2 dni z polskiej części G. Śląska wysyła się 13 tys. wagonów węgla dziennie. Cyfra ta jest rekordem nieosiągniętym dotychczas od czasu przyłączenia Śląska. Niezwykła konjunktura spowodowana jest po części przez strajk w angielskim przemyśle węglowym. Transporty węgla idą przez Gdańsk i Gdynię nadto przez porty niemieckie Hamburg Szczecin, Altonę i Drawski Młyn oraz drogą lądową na południe. **Przemysł węglowy pracuje bez ograniczeń, bezrobotnych górników niema.** Tu i ówdzie skonstatowano smutne objawy, że nieliczne grupki bezrobotnych **nie przyjmują zaofiarowanej** im pracy gdyż **zasiłki rządowe** oraz przemytnictwo przynoszą im większe **dochody.**

Spodziewane ożywienie stosunków handlowych polsko-sowieckich

Jak komunikują sfery zbliżone do sowieckich organizacji handlowych w Warszawie nastąpi przedewszystkiem w **dziedzinie tranzakcji węglowych,** na ukończeniu jest bowiem akcja przedstawicielstwa sowieckiego o zakup i dostawę do Rosji Sowieckiej 800.000 ton węgla, które mają być dostarczone do połowy listopada. Około 250.000 ton pójdzie z tego dla okręgu leningradzkiego.

Rokowania o kupno w Łodzi nowej **wielkiej partji** przędzy za 800.000 dolarów oraz o kupno **10 — 15 miljonów sztuk worków jutowych, wreszcie** tranzakcje o zakup **ołowiu i cynku górnośląskiego na sumę** 400 000 dolarów **zostaną uskutecznione w dniach najbliższych.**

Eksport polskich parowozów i wagonów zagranicę.

W chwili obecnej dobiegają kresu pertraktacje o wywóz do Rumunji krajowych wagonów i parowozów. Pomyślne zakończenie rozpoczętych rokowań wpłynęłoby nader dodatnio na ożywienie u nas tej gałęzi przemysłu, która przechodzi obecnie ciężki kryzys stagnacji. Jednocześnie **Związek wytwórców wagonów i parowozów,** czyni u **rządu starania o przyznanie mu premji** wywozowych, które **uważa za nieodzowny warunek umożliwiający** wywóz **wyrobów tej gałęzi przemysłu zagranicę.**

Sprawy społeczne.

— **PRZYPOMNIENIE** w sprawie przekroczeń przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1923 roku w przedmiocie zgłaszania w państwowych urzędach pośrednictwa pracy województwa poznańskiego i pomorskiego zapotrzebowań na pracowników wszelkich kategoryj. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 18 poz. 123).

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu powołując się na powyższe przypomina pp. pracodawcom obwodu tegoż Urzędu, a mianowicie: **miasto i powiat Grudziądz, miasto i powiat Świecie, miasto i powiat Brodnica, miasto i powiat Lubawa oraz miasto i powiat Działdowo, brzmienie** tegoż rozporządzenia **w par. 1 i 5 jak następuje:**

§ 1. Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych oraz pracodawcy rolni obowiązani są każde wolne miejsce pracy, z wyjątkiem miejsc dla terminatorów, zgłosić we właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy tj. w tym urzędzie, na którego terenie działalności znajduje się odnośne przedsiębiorstwo.

§ 5. Pracodawca, który nie zgłosił w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy lub nie zawiadomił właściwego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy o przyjęciu nowego pracownika, podlega grzywnie do 3 000 mkp. odnośnie do każdego niezgłoszonego wolnego miejsca i każdego przyjętego nowo niezgłoszonego w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy pracownika.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1924 roku Dz. Ust. R. P. Nr. 9, poz. 89, § 11 zamienia grzywnę wyznaczoną w § 5 z 3000 mkp. na 3 000 złp.

(—) **J. Piwowar,** Kierownik Urzędu.

— **BEZROBOTNI W STOLICY.** Ostatni tydzień wykazał zmniejszenie się ilości bezrobotnych w stolicy o 80 osób do sumy 18.760, pozbawionych pracy, w czem 4.650 pracowników umysłowych. Zmniejszenie przypada na grupę metalową i budowlaną, natomiast powiększyło się w grupie robotników wykwalifikowanych bezrobocie.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 3 lipca 1926 r. (A.W).

Gdańsk złoty 56.68 — 56.82, **przekaz** na Warszawę 56.68 — 56.82, **Berlin złoty 46.26** — 46.74, przekaz **na Warszawę 45.755 — 46.995, N.Jork** przekaz na Warszawę 9.00, Londyn przekaz na Warszawę 49.50, Czerniowce przekaz na Warszawę 23.80, Bukareszt przekaz na Warszawę 24.00.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 5. 7. — Kurs dolara w prywatnych obrotach w Warszawie uległ dalszej zniżce. Obracano dolarem po 9—8,96 zł. W kołach czarnej giełdy krążą pogłoski, że Bank Polski obniży dolara w dniu dzisiejszym do 8,60 zł.

Warszawa, 6. 7., godz. 10. (A. W.) Nieurzędowo notowano dolar 8,95 zł., gulden 1.71¼ zł. — Tendencja słaba.

Giełda towarowa.

Gdańsk, 3.7. (U). Pszenica **14.00 żyto 10, jęczmień pastewny 9.50—9.75, zwyczajny 9.75—10.25, owies 9.50—10.00. ospa żytnia 6.00—6.25, pszenna gruba 6.25—6.75. Dowóz: żyta 554 jęczmienia 40, owsa 40, grochu 25 ton.**

Warszawa, 3.7. W **dzisiejszych tranzakcjach zbożowych** oddawano towar po cenach **słabszych przy niewielkiem popycie. Chęć do kupna tak zmalała, iż kupujący żąda terminu na zapłatę do 10 dni. Ponieważ nadal przewidywano osłabienie tendencji, ze względu na nieopłacający się eksport i zwyżkę złotego, producenci starają się o lokatę towaru. Mającym gotówkę oddawano o 2 zł. na 100 kg. taniej. Za zboże wyt. gat. 118 f. hol. płacono 29 zł., za pszenicę 126 f. hol 48 zł, za owies 33— 35 zł. za jęczmień 28—31 zależnie** od jakości

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ poniedziałek 5 lipca 1926 r.

KALENDARZ: Poniedziałek 5-go lipca Antoniego Z.
Wtorek 6-go Józefa Kalas.
Wschód słońca 3 46 zachód 20 22
Wschód księżyca 1 1 zachód 15 45

*

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś w poniedziałek, dn. 5-go bm. z powodu przygotowania komedji Fiałkowskiego pt. „DRUGI MĄŻ" — teatr zamknięty.

We wtorek, dnia 6-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem nieodwołalnie po raz ostatni dany będzie „ZŁODZIEJ" z pp. Bendą i Fiszerówną w rolach głównych.

W środę, dnia 7-go bm. o godzinie 8.15 wieczorem występ zespołu Teatru Popularnego z Bydgoszczy w świetnej komedji p. t.: PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY".

—** KINO „ORZEŁ". Pat i Patachon jako bokserzy oraz nadprogram 2-aktówka z Harold Lloydem. Razem 12 aktów.

—** NOCNE DYŻURY APTEK. Od 3-go do 9-go bm. apteka „pod Łabędziem", Rynek 20, telef. nr. 142.

*

—** TEATR POPULARNY W GRUDZIĄDZU. W środę, dnia 7-go lipca br. zjeżdża na jeden występ gościnny do Teatru Miejskiego Teatr Popularny z Bydgoszczy. W tryumfalnym pochodzie przeszła przez wszystkie sceny świetna, pełna słonecznego humoru sztuka Lorde'a „PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY", w której ujrzymy znakomicie zgrany zespół Teatru Popularnego z Bydgoszczy, o którym prasa niejednokrotnie wyrażała się z całem uznaniem. Udział w tej brawurowej sztuce biorą pp. Wnorowska, Maasówna, Rapacka, Weisowa, Bogdanowicz, Karbowski, Zborowski, Cornobis, Jaroszyński, Mergel, Sydor, Frankowski.

—** PRZEDSTAWIENIE GALOWE odbyło się wczoraj w Teatrze miejskim i przybrało charakter akademji ze względu na 150-letnią rocznicę odzyskania niepodległości przez Stany Zjednocz. Ameryki Północnej.

Sala teatralna wypełniła się po brzegi. Dziesiątki osób stały w przejściu nie mogąc znaleźć miejsc siedzących.

Przedstawienie rozpoczął śpiew chóru mieszanego, który odśpiewał dwie pieśni, następnie sędzia dr. Korth wygłosił głęboko ujętą i licznemi oklaskami nagrodzoną prelekcję okolicznościową.

Artyści Teatru z p. Bendą na czele odegr. z olbrz. powodzeniem wspaniałą tragedję Szekspira „Hamlet".

—** ZEBRANIE PRZEWODNICTWA OKRĘGU III. DZIELNICY POM. ZWIĄZKU SOKOŁÓW. W piątek, dnia 2-go bm. odbyło się zebranie Przewodnictwa Okręgu u sekretarza druha Maciejewskiego, który zagaił prezes druh Wł. Samoliński i po przeczytaniu protokołu przez sekretarza druha Maciejewskiego z ostatniego zebrania Zarządu Okręgu III.

Uchwalono rozdzielić sprzęta: 1. gniazdu Piaski poręcze, oraz kulę i dysk 2. gniazdo Przechowo odebrało już poręcze, a 3. gniazdo Warlubie konia i drążek; 4. po drążku gniazda Łasin i Lipinek; 5. Przechowo kulę i dysk.

Uchwalono program zlotu, który odbędzie się dnia 31 lipca i 1 sierpnia. Przysyłać zebranie pełnego zarządu wraz z komisjami odbędzie się w poniedziałek, dnia 26-go lipca br. w Świeciu, w lokalu B. Nelkego. Dnia 15-go sierpnia odbędzie się w Grudziądzu poświęcenie boiska miejskiego połączone z zawodami lekkoatletycznymi okręgowymi (tylko dla sokołów). Program podamy później.

Zawody lekkoatletyczne międzymiastowe odbędą się w Grudziądzu dnia 26 września z ramienia Pom. Okręgu Związku lekkoatletycznego. W tych zawodach udział brać mogą wszelkie Tow. Sportowe należące do „Pomozia" (Pomorskiego Okręgu Związku Lekkoatletycznego z siedzibą w Bydgoszczy). Zachęcam gorąco, by wszystkie kluby sportowe do tegoż związku przystąpiły — na co zwracam szczególną uwagę naszym sportowcom w Grudziądzu.

Co do lustracji gniazd, to referowali druhowie naczelnik Dostatni z Mniszka, skarbnik A. Szweczko z Przechowa, prezes Samoliński z Nowego.

Co do powstania 2-go gniazda w Grudziądzu ref. druh Szweczko, założenie ma nastąpić w środę, dnia 7 lipca br. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Czaplickiego. Do Okręgu przyjęto gniazda: Piaski i Przechowo.

Zawody pływackie mają się odbyć w niedzielę, dnia 18 lipca br. w Rudniku pod kierownictwem kapitana p. Szałka.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął druh prezes zebranie hasłem Czołem!

—** HARCERZE GRUDZIĄDZCY POJECHALI W GÓRY. W nocy z soboty na niedzielę, harcerze grudziądzcy w liczbie 30-tu, wyjechali przez Toruń — Skierniewice — Trzebinę do Węglerskiej Górki koło Żywca w woj. krakowskiem. Chłopcy nasi spędzą tam 4 tygodnie w obozie harcerskim, urządzając liczne wycieczki w okoliczne góry i zwiedzając w międzyczasie Kraków, Wieliczkę, Częstochowę, Zakopane i Śląsk Cieszyński. Obóz prowadzi druh Wiktor Niemiec — harcerz Rzeczypospolitej i drużynowy IV grudziądzkiej drużyny harcerskiej: prócz tego z chłopcami pojechali pp. prof. Niemiecowie i pułk. Saxl; tak więc rodzice o swoje pociechy mogą być zupełnie spokojni, gdyż należyta opieka jest zapewniona.

Sam obóz leży na terenie majątku arcyksięcia Karola z Żywca, u którego pułk. Saxl osobiście wyprosił przyjęcie harcerzy. Mają oni przyrzeczone 15 litrów mleka dziennie, jarzyny, owoce itp. a wszystko to za darmo.

W chwili wyjazdu zebrała się na dworcu spora grupka rodziców i rodzin odjeżdżających. Mamusie udzielały ostatnich napomnień małym harcerzykom, którym uśmiechał się pobyt w górach na łonie przyrody i natury.

Wśród wesołych „do widzenia" odjechali nasi harcerze, w specjalnie dla nich przygotowanym wagonie kolejowym, żegnani serdecznie przez rodziców i znajomych.

—** WOJEWÓDZKI KOMITET SPROWADZ. ZWŁOK H. SIENKIEWICZA. Główny Komitet sprowadzenia zwłok śp. Henryka Sienkiewicza z Vevey do Polski przekazał Zarządowi Głównemu Polskiej Macierzy Szkolnej 52.000 złotych z obowiązkiem uruchomienia „Funduszu im. Henryka Sienkiewicza", z którego winien zarząd główny Polskiej Macierzy szkolnej wydawać lub nabywać dzieła H. Sienkiewicza celem rozpowszechnienia ich przez dostarczanie bibljotekom ludowym w województwach kresowych bezpłatnie, oraz sprzedawanie po cenach niższych niż ceny księgarskie.

Pomorski Komitet Wojewódzki sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza podaje powyższe do wiadomości zarządów czytelń i bibljotek ludowych na Pomorzu z tem, że w myśl komunikatu zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej zarządy czytelń i bibljotek ludowych mogą ubiegać się o otrzymanie bezpłatnie następujących dzieł H. Sienkiewicza: „Ogniem i mieczem", „Potop", „Pan Wołodyjowski", „Krzyżacy" i „W pustyni i puszczy".

Pisma w tej sprawie należy skierować do Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 7, m. 4. Zarządy bibljotek i czytelń, którym zostaną książki przydzielone, obowiązane są pokryć koszta przesyłki.

Zarząd
Wojewódzkiego Komitetu Sprowadzenia zwłok
Henryka Sienkiewicza.

—** WYBICIE ZĘBÓW odbyć się może nietylko z jamy ustnej. Doświadczenie ubiegłej soboty wykazuje olbrzymi postęp w tym kierunku. Oto, około godziny 3 nad ranem z gablotki wystawowej na pl. 23 Stycznia, należącej do zakł. dentystycznego p. Jakobsohna wybito szybę i wyciągnięto kilka wspaniałych garniturów zębów sztucznych obficie omaszczonych złotem, wartości 500 złotych. P. Jakobsohn za wykrycie sprawców (z zębami sztucznemi) zapłaci chętnie 100 zł. nagrody, a policja nasza szuka złoczyńców, choćby i bez zębów.

—** SPYCHAŁA NOŻE I WIDELCE, ALE JA PRZYŁAPANO. Onegdaj policja grudziądzka udzieliła prawa azylu służącej Hotelu Warszawskiego nazwiskiem Spychała. Zatrudnieniem jej było poza innemi rzeczami systematyczne okradanie właściciela hotelu p. Lisiewicza z noży widelcy, co mogło nietylko smutnie odbić się na interesach wymienionego, ale poważnie zagrozić sposobowi odżywiania licznej klijenteli tego zakładu.

—** NIE NOŚCIE PIENIĘDZY PRZY SOBIE, a już nigdy w żółtym portfelu! Na poczcie grudziądzkiej przy okienku nr. 8 skradziono w sobotę rolnikowi p. Kołokowskiemu Czesławowi z Kłódek pow. grudziądzki żółty port el z kieszeni. Można sobie wyobrazić wściekłość p. złodzieja który po otwarciu łupu znalazł w nim parę małoważnych kwitków i papierów — a pieniędzy ani śladu. Poszukiwania policyjne w toku.

—** WODA ZALAŁA MIESZKANIE położone w suterenie domu przy ulicy Szkolnej nr. 2. Spowodowała to ulewa sobotnia i zanieczyszczenie kanałów tego domu, wobec czego zbierająca się w wielkich ilościach woda nie miała swobodnego ujścia. Na pomoc zawezwano odczyszczalnię miejską, która w niedługim czasie przywróciła normalny stan rzeczy. Szkoda, jaką ponosi właściciel mieszkania p. Baranowski jest bardzo znaczna.

Śmierć za odmowę kieliszka wódki w Starogardzie.

Wachmistrz w stanie podchmielonym zabija właściciela hotelu.

Starogard, 3 lipca.

Dziś w nocy o godz. 2.25 dokonano zbrodni na właścicielu Hotelu Poznańskiego Brzoskowskim w Starogardzie. Zabójcą jest starszy wachmistrz Edmund Prokowski który **wystrzałem z brauninga położył trupem Brzoskowskiego**, który odmówił mu podania wódki. Wachmistrz Prokowski przybył do Hotelu już w stanie nietrzeźwym na skutek czego Brzoskowski odmówił jego żądaniu, z czego wynikła sprzeczka w toku której Prokowski dokonał zbrodni. W godzinę później zabójcę aresztowano.

Brat morduje brata w Bydgoszczy.

Przypadek kieruje ostrzem śmiercionośnej stali. — Śmierć skutkiem przebicia tętnicy.

Bydgoszcz, 3. 7. Dziś o godz. 6 rano dokonano w chłodni miejskiej przypadkowo bratobójstwa. **Między rzeźnikiem Neumannem a braćmi Hincami wybuchła sprzeczka o miejsce dla wieszania mięsa Neumann w toku sprzeczki zamierzał uderzyć jednego z Hinców laską, brat ostatniego chcąc ugodzić Neumanna dobył w obronie zaatakowanego noża rzeźnickiego.** Neumann zdołał w ostatniej chwili cofnąć się tak, że **nożem został ugodzony Hinc w okolicę prawej strony szyji.**

Skutkiem pęknięcia tętnicy Hinc po kilku minutach zmarł. Neumann i przypadkowy bratobójca Hinc zostali aresztowani.

Ruch towarzystw.

—(rt) Towarzystwo Czytelni dla Kobiet. Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 5-go bm. o godzinie 7,30 w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza. Na porządku obrad referat opiekunki zdrowia publicznego p. Heleny Krzyżanowskiej z Poznania na temat „Stacja opieki nad matką i dzieckiem" — wykład p. Kruszonowej „Zagadnienia kobiece w oświetleniu katolickiem", urozmaicenia, ważne komunikaty zarządu i sprawa wycieczki. — Bibljoteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. O jaknajliczniejszy udział członkiń i gości uprasza jaknajuprzejmiej Zarząd.

—(rt) Związek Pracowników Kupieckich Oddział w Grudziądzu. W poniedziałek, dnia 4-go lipca br. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w „Wielkopolance" nadzwyczajne walne zebranie. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Z teatru.

„Frasquita".

Operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara
libretto Dr. M. H. Wilnera i H. Reicherta.

Muzyka Lehara jest popularną. Każda z jego operetek potrafi wywalczyć sobie przodujące miejsce w repertuarach teatralnych, przynajmniej na jeden sezon. Niektóre z nich w tej liczbie Frasquita stały się w swoim czasie gwoździem sezonu. I było to zupełnie usprawiedliwione. Muzyka lekka, doskonale zinstrumentowana, melodyjna, kilka ładnych walców, stepów, no, i czarująca serenada szybko zdobyły jej rozgłos.

Jest jednak rzeczą dla mnie dziwną, dlaczego panowie librecisci wiedeńscy sfabrykowali do muzyki, posiadającej tak ogromną ilość motywów hiszpańskich, koniecznie i zdecydowanie libretto, na tle operetkowego wprawdzie, ale zawsze z hiszpańska zabarwionego życia. Czemu ta niczem nie usprawiedliwiona scenerja. Ta sama rzecz z równem, a może większem powodzeniem, bo nie wywoływała by tylu wątpliwości, rozgrywać się mogła w każdym innem mieście europejskiem, mając za tło pierwszy lepszy salon, pałacyk, czy kabaret.

Nieporozumienie to nie byłoby tak rażącem i widz dałby się może nagiąć do tej metamorfozy, gdyby treść samej operetki, jej nerw i akcja przedstawiały coś nieprzeciętnego i fascynującego.

Tymczasem ani jedno, ani drugie nie posiada w sobie siły mocno przyciągającej i gdyby nie ilustracja muzyczna, doznalibyśmy dość prędko uczucia znudzenia. Akcja bowiem, przy dużej banalności fabuły, jest rozciągła i doprawdy nużąca.

Sytuację w takich wypadkach naprawia zazwyczaj dobra i pomysłowa gra artystów, okraszająca całość odrobinką choćby roli artyckiej. Niestety, nie mogę tego powiedzieć o grze zespołu toruńskiego.

Z przykrością stwierdzić należy, że p. Czerniawska do wykonywania roli Frasquity absolutnie się nie nadaje. Jeśli głosowo może uporać się z mniejszemi rolami operowemi i wywiązywać się z nich całkiem poprawnie, to do ról operetkowych przez nią odtwarzanych mamy poważne zastrzeżenia. Operetka wymaga specjalnego zacięcia, umiejętności djalogowania, odpowiedniej gry aktorskiej no i pewnych innych szczegółów, na których p. Czerniawskiej, niestety, zbywa. Stronie wokalnej nic zarzucić nie było można.

Partnerem jej był p. Zdzitowiecki, któremu z trudem przychodzi wyzbycie się pewnych sztuczności, a zwłaszcza nienaturalności ruchów. Starał się widocznie nadawać ton przedstawieniu nienazbyt jednak szczęśliwie. Reżyserja również wykazywała pewne braki, co jest tem dziwniejsze, że p. Zdzitowiecki dał się już poznać, jako dobry reżyser.

Jedyna p. Leonowicz, która posiadając prawdziwą werwę operetkową i duży wdzięk potrafiła tak, jak zawsze spodobać się w swej roli. Lekkością ruchów, finezją bez manjery krzesała naturalny powab.

P. Ilcewicz w roli młodego profesora Hipolita Galipot był lepszy niż zwykle. Humor jego był (odpowiednio do roli) nieco banalnym — nie zdradzał mimo to niefortunnych tendencji do szarżowania co się uwydatniało w innych jego rolach.

W duetach z Dolly (p. Leonowicz) było dużo grania i rytmiki.

Rola Arystyda Girot w interpretacji p. Jejdego wypadła blado. A przecież rola tak prosta, łatwa do wyzyskania i podkreślenia momentów humorystycznych.

Pozostali wykonawcy z p. Kozłowską i p. Małkowskim na czele grali sumiennie.

W akcie pierwszym p. Matuszewska wykonała przepysznie z wielką brawurą taniec hiszpański, w którym jej dzielnie sekundowały uczennice szkoły baletowej.

Stronę muzyczną prowadził składnie p. Dymek.

Pod koniec dwie uwagi pod adresem dyrekcji operetki. Zastanawiająca nad wyraz rzeczą jest, jak dalece sięgają zobowiązania pp. artystów wobec tutejszej „Mazurki", lokalu, o podejrzanej wartości, że uważają za wskazane uprawiać ze sceny dla tegoż lokalu reklamę, wzbudzającą wyraźny niesmak wśród zebranej publiczności. Czyżby „artystyczny" charakter tego lokalu miałby tu być momentem decydującym.

Po drugie, uważam, że pobieranie za program 60 groszy za łaskawe dolepienie skrawka papieru na, od pół roku z górą wydrukowanym obcym tekście, — jest niczem nieuzasadniona lichwą. Pr

—(rt) **Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Grudziądz.** Miesięczne zebranie członków odbędzie się w środę, dnia 7-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu „Bazar", ul. Moniuszki. O liczny udział inwalidów wojennych oraz wdów i sierot po poległych prosi

Zarząd:

(—) **Wysocki**, sekretarz. (—) **Maćkowski**, przewodnicz.

—(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P.** Koła Grudziądz odbędzie się w czwartek, dnia 8-go lipca br. o godzinie 7,30 wieczorem w Bazarze przy ulicy Moniuszki. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście sympatycy, wprowadzeni przez członków, są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd**.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Sytuacja strajkowa).** Sytuacja strajkowa nie doznała żadnych zmian. W mieście panuje spokój. Strajkuje ogółem 202 robotników, głównie z elektrowni i tramwajów. Zapowiedziana dla strajkujących od robotników warszawskich zapomoga w wysokości 18 tys. złotych, jeszcze nie nadeszła. Za namawianie do uszkodzenia przewodów elektrycznych aresztowano wieczorem tramwajarza Józefa Ulricha.

Z całej Polski

—* **INOWROCŁAW. (Pogrzeb ofiar rozruchów).** Wczoraj o godzinie 9-tej rano odbył się tutaj pogrzeb 2 ofiar rozruchów w Inowrocławiu Za trumną postępowała najbliższa rodzina oraz tłum robotników. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Kubski. Przemówień nie było.

—* **LUBLIN.** Dziś rano wystrzałem rewolwerowym skierowanym w skroń odebrał sobie życie sędzia Sądu Okręgowego Henryk Grymiński. Samobójca miał lat 40, przyczem fakt czynu był dla jego znajomych zupełną niespodzianką. Przyczyny samobójstwa dotąd nieznane. Jest to już drugi wypadek samobójstwa sędziego w Lublinie w ciągu roku bieżącego.

—* **KRAKÓW. (Uroczystość ku czci św. Franciszka z Asyżu).** Na uroczystości kościelne ku czci św. Franciszka z Asyżu przybyło dotychczas do Krakowa przeszło 16 tys. pątników. Dotychczas poza prymasem ks. drem Hlondem przybyli tutaj ks. biskup Nowak, kilkunastu prałatów, jak również liczne reprezentacje duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Drugi dzień uroczystości rozpoczął się rannem nabożeństwem popołudniu zaś odbyła się w krużgankach kościoła OO. Franciszkanów, akademja. Wczoraj o godzinie 10-tej rano odbyła się we wszystkich kościołach franciszkańskich pontyfikalna suma. W kościele OO. Franciszkanów będzie celebrował mszę ks. prymas dr. Hlond.

—* **LWÓW.** Jak donoszą ze Stanisławowa w tamtejszych stronach olbrzymi orkan wyrządził znaczne szkody. Pozrywane zostały słupy telegraficzne, poznoszone nawet zostały drobne osiedla. W Sołopinie i Worochcie dotąd trwa jeszcze wielka burza.



POMNIK PRZED MIĘDZYNARODOWYM BIUREM PRACY W GENEWIE.

Przed gmachem międzynarodowego biura pracy w Genewie odsłonięto pomnik „Wysiłek ludzki", przedstawiający imponujący widok.

Idealne więzienie.

Jak w operetce. Tylko koniec bardziej żałosny. Dzienniki bukareszteńskie donoszą, że zaaresztowano generalnego inspektora więzień rumuńskich, majora Cernata oraz kilku dyrektorów więzień w poszczególnych miastach Rumunji z powodu nadużyć, popełnianych w odnośnych ich resortach. Wszczęte przeciw dostojnikom tym, na rozkaz ministra spraw wewnętrznych, śledztwo, dało wyniki wręcz groteskowe.

Więzienie w Galatzu np. było **istnym rajem** dla więźniów, którzy — wzamian za pokaźne sumy, jakiemi opłacali się dyrektorowie — zapewniali sobie swobodę ruchów do tego stopnia, że wolno im było nawet wydalać się na parę dni poza mury więzienia.

Jeden ze skazanych na zamknięcie wynajął sobie wprost mieszkanie w mieście i tylko od czasu do czasu zjawiał się w kancelarji więziennej, ażby zadokumentować. że nie przestał uważać się za aresztanta. Inny, który miał odsiedzieć karę 5-letnią ,ożenił się przez ten czas i wyprawił, w mieście naturalnie, huczne wesele.

Dochodziło do tego, że niektórzy delikwenci, specjalnie uprzywilejowani z racji szczególnie hojnych datków, figurowali w spisie więziennym nominalnie tylko, w rzeczywistości nie przesiedzieli ani jednego dnia w zamknięciu. Nie brak też w wynikach śledztwa szczegółów pikantnych. W więzieniu galatzkiem zatrudnione były w charakterze dozorczyń śliczne młode dziewczyny, których obowiązki redukowały się do ożywiania swoją obecnością nocnych zabaw, urządzanych przez dbałą o rozrywkę dla biednych więźniów dyrekcję.

Obecnie b. władze więzienne przesiadują w celach w warunkach mniej idealnych niż te jakie stworzyli swoim pupilom. s

Napowietrzny wagon sypialny.

W tych dniach ma być otwarta na linji Berlin—Moskwa komunikacja lotnicza za pomocą biplanu na nowszej konstrukcji, pozwalającej zamienić go w wagon sypialny. Wnętrze biplanu, w którym mogą się zmieścić 10 osób, na noc zamienia się w sypialkę co widzimy na zdjęciu,



Zawalenie się skały w Karlsbadzie.

Dnia 1-go lipca około godziny 1-ej w nocy, mieszkańcy hotelu „Imperial" usłyszeli niezwykle silną detonację. Jak się okazało, **kamienna ściana** serpentyny pod hotelem zawaliła się i porwała za sobą **4 złomy skalne,** które rozbiły się, spadając o ogrodzenie uliczne. Drzewa wyrwane z kamieniami spadły również na ogrodzenie.

W kilka sekund przed katastrofą przejeżdżały tamtędy auta hotelowe. Szoferzy, widząc na drodze duży kamień, zatrzymali samochody, uprzątnęli go i pojechali dalej. W kilka sek. zawaliła się ściana. Prawdopod. przyczyna katastr. jest fakt, że poprzez złomy skalne prowadzą rury, doprowadzające wodę źródlaną do kąpieli. Niewątpliwie jedna z rur pękła, lub przesączyła wodę która rozmyła skały, aż w końcu te runęły. Według prowizorycznych obliczeń szkody wynoszą 1 miljon koron czeskich.

Z dziedziny lotnictwa.

— **Poczta lotnicza.** Urząd pocztowy centralnego portu lotniczego w Berlinie został połączony **rurą pneumatyczną** z główną pocztą. W ten sposób korespondencja przeznaczona dla poczty powietrznej dostaje się natychmiast do portu lotniczego z najbardziej oddalonych części miasta.

— **Budżet lotniczy Włoch.** Budżet lotniczy za rok 1926/27 został definitywnie ustalony. Wykazuje on wzrost o 71 miljonów lirów. Dotychczasowa wysokość budżetu wynosiła 700 000 000 lirów. Rząd zamierza poczynić bardzo poważne inwestycje na budowę hangarów, lotnisk pomocnicz., rozbudowę komunikacji powietrznej i podniesiono przemysłu lotniczego.

— **Raid lotników japońskich.** Z Tokio donoszą że władze wojskowe w Japonji przygotowują raid powietrzny naokoło świata. Raid odbędzie się na wiosnę 1927 r. Droga raidu przebiega przez Azję środkową i Europę.

Wiadomości sportowe.

MECZ LENGLEN — WILLS W ANGLJI.

Zainteresowanie mającym się odbyć w Wimbledon turniejem tennisowym pomiędzy Suzanne Lenglen a Helene Wills jest olbrzymie. Bilet wstępu kosztować będzie 30 funtów angielskich, spekulanci wykupują już jednak miejsca, gdyż przewidywane jest podwojenie cen.

Z ruchu wydawniczego.

= **„Poradnik Podatkowy".** Znaczna ilość podatków państwowych i opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych obowiązujących w naszem Państwie, ich wielka różnorodność, a także skomplikowany wymiar powodują to, że szeregowy płatnik z wielkim trudem w zagadnieniach tych się orjentuje.

Cierpi na tem Państwo, gdyż ściąganie podatków i wpłata świadczeń jest utrudnione w wykonaniu.

Także bardzo cierpią sami płatnicy, gdyż zastosować podatków i świadczeń względem siebie często nie umieją, a w wyliczeniach, deklaracjach i zeznaniach popełniają szereg błędów.

Państwo nie wymaga, żeby płatnicy „dużo" płacili, wymaga jedynie, żeby akuratnie płacili i żeby płacili to, co dla każdego ustawą jest przewidziane.

Tymczasem ustaw tych płatnicy nie znają dokładnie i na każdym kroku przez to samych siebie krzywdzą, płacąc przez nieświadomość to, czego od nich Państwo nie wymaga wcale.

To też w celu wyjaśnienia stosunków podatkowych, w celu ułatwienia i pouczenia ogółu rolników. jak płacić mają podatki i świadczenia, Pomorskie Tow. Rolnicze (PTR.) wydało „Poradnik Podatkowy", bardzo dokładnie i szczegółowo opisujący odnośne ustawy na Pomorzu, w Wielkopolsce i G. Śląsku.

Poradnik został skontrolowany przez Pom. I. R. i Pom. Urząd Skarbowy, więc daje wszelkie gwarancie ścisłości.

Należy więc ów Poradnik Podatkowy gorąco polecić wszystkim płatnikom podatków — rolnikom. Przez zaznajomienie się z nim dużą korzyść osięgną przedewszystkiem sami. „Poradnik" jest do nabycia w każdej księgarni, w biurze Tow. Toruń. Szeroka 30, a także w Sekratarjatach pow. Pom. Tow. Rolniczego i Wielkopolskiego Tow. Rol. po cenie 2 zł. za egzemplarz.

Rozmaitości.

× **Nieudana fundacja Rockefellera.** Rockefeller podarował kościołowi baptystów, znajdującemu się na Park Avenu, jednej z głównych ulic New Jorku, „największą w świecie" orkiestrę dzwonów (53 dzwony), wykonaną w Anglji **kosztem miljona dolarów.** Pierwszy jednak koncert wypadł fatalnie — wysokie gmachy, otaczające kościół, odbijały dźwięki w ten sposób że wytworzyła się kakofanja, niemożliwa do zniesienia. Echa i kontrecha zmuszają mieszkańców dzielnicy do zamykania okien i zatykania uszu. Eksperci oświadczyli, że jest to wada której usunąć nie można.

× **„Poetyczne" znaki pocztowe.** W Bułgarji przypada w bież. roku 50-ta rocznica śmierci poety Krista Botewa, który poległ w walce z Turkami. Rząd bułgarski wypuści przy tej sposobności marki pocztowe, z portretem poety, które będą ważne jedynie przez trzy dni. W ten sposób kasa państwowa będzie miała zarobek ,a wielu ludzi przypomni sobie nazwisko poety.

× **6,36 uderzeń na sekundę.** W tych dniach odbył się w Zagrzebiu w obecności delegatów ministerstwa handlu i przemysłu, inspektora oświaty, żupana zagrzebskiego, przedstawicieli izby handlowo - przemysłowej, delegatów związku kupieckiego itd. **konkurs pisania maszyną.** Pierwszą nagrodę otrzymała p. Draga Wederniakówna, która w przeciągu 10 minut wykonała 3,810 uderzeń, to znaczy 6,36 uderzeń na sekundę; drugą nagrodę otrzymała p. Ada Kurtinowa, która na maszynie Smith Bross wykonała 3.802 uderzenia w przeciągu 10 minut, t. j. 6,34 uderzeń na sekundę. Trzecią nagrodę przyznano p. Stefanji Knieżewiczównej, która wykonała w ciągu 10 minut 3.543 uderzeń, a więc na sekundę 5,9 uderzeń. Podczas konkursu zeszłorocznego pierwszą nagrodę otrzymała Niemka p. Ely Eral, która na sekundę wykonała 6 uderzeń.

Humor i satyra.

NA LETNISKU.

— Pamiętaj, mój mężu, przy wynajmowaniu mieszkań liczyć letnikom na dolary.

— To się nie da zrobić.

— Dlaczego?

— Bo gdybym w tym roku zaczął im liczyć na dolary, to musiałbym przestać liczyć na letników.

W TYCH CZASACH.

— Trzemielewskiego za zabójstwo Lindego skazano na 10 lat więzienia.

— To niesprawiedliwie. Ponieważ walczył on z „niemoralnością", to należało go raczej mianować prezesem P. K. O., zwłaszcza, że się przyczynił do opróżnienia tego stanowiska.

MAŁY ZŁODZIEJ I DUŻY ZŁODZIEJ.

— Czego wy mnie łapiecie? A tamten nie ukradł, czy co, a chodzi na swobodzie?

— Tak, ale on kradł miljony, a ty tylko grosze.

ZAGADKA.

— Jaka jest różnica między bocianem a ministrem?

— Bocian odleci i przyleci, a minister jak wyleci, to najczęściej już nie wraca.



— Popatrz matuchno, jaki ten pan jest głupi. Zdaje mu się, że potrafi zatrzymać tramwaj!

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Przetarg przymusowy.

W środę, dn. 7 lipca, o godz. 9.30 przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty: **3 konie, 2 wozy (platformy), motor i 50 butelek do węgliku.**

Miejsce sprzedaży: ul. Groblowa 19 w podw.

7364) **Józefowicz**, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 8 lipca br., o godzinie 10-tej przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychm. gotówkę następujące przedmioty:

3 pokoje mebli męskich, salon i buduar, prócz mebli jest fortepian, dywany, firany, różne obrazy olejne, lustra kryształowe i inne wartościowe przedmioty i rzeczy.

Miejsce sprzedaży: ul. Groblowa 19, podw.

7365 **Józefowicz**, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 7 lipca rb., o godzinie 11-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące rzeczy:

urządzenie sklepowe, repezytorje, szafy oszklone, skórki, karakuły, oposy, bybraty i inne, większa ilość wstążek do kapeluszy letn., zimow., jedwabn. I rozm. in., maszynę do szycia, regał, lampę elektr. I rozm. in. przedmioty jak fotele, krzesło, kanapę

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 19 w podwórzu

7366) **Józefowicz**, komornik sądowy.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 8 bm., o g. 10 przed poł., sprzedawać będę w drodze publicznej licytacji w Grudziądzu, przy ulicy **Pańskiej nr. 10, u p. Neumanna:**

urządzenie sklepowe, kasę ogniotrwałą, lustra oraz różne materjały na ubrania i palta itp. (7362

Wódkowski, kom. sąd.

W sprawie upadłościowej **Polskiej Spółki Akcyjnej Fryderyk Siemens** urządzenia kaloryczne i przyrządy patentowe w Grudziądzu, zawiadamia się wszystkich wierzycieli powyższej masy upadłościowej, że plan rozdziału częściowego masy został złożony do wglądu interesowanych w sekretarjacie Sądu Powiatowego w Grudziądzu.

7360) **Dr. Kalicki**, adwokat, zarządca masy.

Wydzierżawienie polowania

na obszarze przeszło 2000 mórg w obwodzie **Zakurzewa** powiat Grudziądz odbędzie się dnia **10 lipca 1926 r.**, o godz. 2-giej popoł. **w Sołectwie.** Warunki tamże.

7830 **Elwert**, sołtys.

Nerwowi, schorzali, cierpiący na bezsenność brak sił i energji, niechaj używają Sanator, a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9, a otrzymacie darmo próbę i opis. [7125

Tylko od 7 złotych szyje suknie
Madame Marie
Tusz. Grobla 18, I p.

Sprzedaże

Gospodarstwo
10 mórg średniej ziemi cena 3000 zł. 60 mórg dobr. ziemi cena 10000 zł. 70 mórg pszennej ziemi cena 20000 zł wpł. 10 tys. zł reszta na hip. na 4 lata po 5% rocznie sprzedają
Dejewski i Ska, Grudziądz
Plac 23 Stycznia nr. 16

Do sprzedania **2 dęb. bufety i kredens.** Kwiatowa 28, II. [7855

Rower męski
prawie nowy, korzystnie do sprzedan. Adr. wska. Gł. Pom. pod nr. 7831pm

Wózek dziecięcy
sportowy dobrze utrzymany na sprzedaż Nadgórna 36, parter lewo.

2 pokoj. mieszkanie
obszerne, w centr. miasta, z meblami prawie nowemi tanio do sprzed. Wiadomość w adm. Głosu Pom. nr. 7829pm

2 ŁÓŻKA z materacami tanio na sprzedaż Kościuszki 5, I pr.

Z powodu śmierci żony **do odstąpienia restauracja „Zacisze"** przy torze kolejowym obok stacji. Wiadomość
Grupa, plac ćwiczeń.

Kupno

Każdą ilość drzewa świerkowego
w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6523
Wielkopolska Papiernia
Bydgoszcz-Czyżkówko
telefon 1151-1137
Adr. telegr. „Papyrus"

BECZKI od smoły i oleju
kupuje firma
Venzke & Duday
Grudziądz
Destylacja smoły (6489
Fabryka papy dachowej.

Panie, dbałe o piękny biust i jędrne piękne ciało, niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9, a otrzymacie próbę i opis darmo. (7124

Posady

Młodzieniec
z zacnej rodziny z lepsz. szkoln. wykształceniem może być przyjęty jako
uczeń
do biura Zarządu Spółki Akcyjnej **„Unia" w Grudziądzu.** — Zgłaszać się tamże do Sekretarjatu. (7840

Młoda, inteligent., przystojna kobieta, żona lekarza, ze względu na trudne położenie **poszukuje posady** jako
sekretarka
lub tp. w większym majątku ew. letnisku na dogodnych warunkach. Łask. spieszne zgłosz. do Głosu Pom. nr. 7834pm

Nauczycielka z pozw. urzęd. i świad. poszuk. zaraz posady prywatn. Przygot. do gimn. i udz. lekcji wyższej muzyki. **A. Jaeger, Toruń-Mokre, ul. Pod Dębową Górą 11, tel. 140**

Służąca która obeznana jest w kawiarni, może się natychmiast zgłosić ul. Stara 21 Stanisławski. 7812

Służąca potrzebna natychmiast do wszelk. prac domowych na cały dzień. Zgł. Plac 23 Stycznia 30, I p. l.

Mieszkania

Poszukuję 3—4 lub 5 pokoj. **mieszkania.** — Zwrócę koszta Kierwińska, Lipowa 41, do 11 rano od 1—5 pp.

Poszukuje się **2 pokoi próżnych z kuchnią** Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 7828pm z podaniem ceny i piętra

Mieszkanie 5 pokojowe z przynależnościami do wynajęcia od 1 sierpnia. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 7827 pm

1-2 pokoi z kuchnią poszukuje się dla małżeństwa. Komorne za pół roku naprzód. Zgłosz. npr. K. Schulz, Plac 23-go Stycznia 23.

Pokój umeblow. na dwie osoby do wynajęcia Tuszewska Grobla 16, II piętro lewo. (7839

1-3 eleg. umebl. pokoje z balkonem, osobn. wejściem ewtl. z używaln. kuchni do wynaj. Sommerfeldt, Kilińskiego 8, I

Pokój umeblow. z elektr. światłem i osobn. wejściem natychm. do wynajęcia ul. Lipowa 39 II ptr.

Różne

Smaczne dobre **obiady pryw.** wydaje Forteczna 14 part. pr.

Matki, chcecie wasze dzieci zdrowo wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbę i opis do: Sanator Bydgoszcz 9.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

„GŁOS POMORSKI"

każdego czasu zaabonować można lub pojedyńcze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

p. Apelt, skład kolonjalny, Droga Łąkowa 3
„ Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
„ B-cia Bażańscy, księgarnia, Lipowa 1
„ Bieńkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
„ Cysarski, skład kolonjalny, ul. Chełmińska 52,
„ W. Domachowska, skład kol. Plac 23-go Stycznia 8,
„ Dudziak, skład kol., Lipowa 19,
„ Dunajski, skład kolonjalny, Kalinkowa 1,
„ Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6.
„ Frost, skład kol., Brzeźna 12,
„ Gać, skład kol., Nadgórna 48,
„ Gański skład kol., Lipowa 33.
„ Genderka, skład kol., Biskupia 26,
„ Giersz, skład kol., Małe Tarpno,
„ Górny, skład kol., Rzezalniana 20,
„ Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40,
„ Gruhs, skład kol., Koszarowa 10,
„ Hetmański, skład kol., Małe Tarpno,
„ Igliński, skład kol., Rzezalniana 19,
„ Jarzembowski, skład kol., Czerwonodworna 20,
„ Jaworski, skład kol., Chełmińska 73,
„ Jordan, skład materj. piśm., Lipowa 29,
„ Kostrzewski, skład kol., Kalinkowa 18,
„ Kochański, skład kolonjalny, Czerwonodworna 18,
„ Kamiński, salon fryzjerski, Chełmińska 89.
„ „Kiosk", ul. Mickiewicza 1, wł. Konarkowski,
„ Kłosowski, skład kol., Chełmińska 67,
„ Kreft, skład kol., Bracka 11.
„ Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
„ Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
„ Lewandowski, skład kolonjalny, Młyńska 4,
„ Lniski, skład cygar, Radzyńska 18 a.
„ Lewandowski, skład kol., Nadgórna 37,
„ Małachowski, skład kol., Nadgórna 64.
„ Mosiński, skład cygar, Lipowa 45,
„ Müller, skład kol., Lipowa 61,
„ Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16,
„ „Nasz Sklep Krajowy", skł. papieru, ul. Sienkiewicza,
„ Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11,
„ „Orient", Polskie Biuro Ruchu, 3 Maja 41 II w podw.
„ Pańczyk, skład kolonjalny, Rzezalniana ...
„ „Par", Biuro Ogłoszeń, Toruńska 4,
„ Polley, skład kolonjalny, Chełmińska 7,
„ Radtke, skład kol., Chełmińska 65,
„ „Ruch", Polskie Tow. Księg. Kolej., Dworzec,
„ Schmidt, skład kol., Chełmińska 46,
„ Schachschneider, Forteczna 28,
„ Smoliński, skład kol., Nadgórna 37,
„ Sontowski, skład kol., Rzezalniana 24,
„ Subkowski, Forteczna 28,
„ Strzemski, skład cygar, Forteczna 11.
„ Tymiński, skład kol. Chełmińska 48,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3,
„ „Wiedza", księgarnia, Wybickiego 33.
„ Wilczyński, skład kolonjalny, Biskupia 15,
„ Zielińska, skład kolonjalny, ul. Matejki 8,
„ Zych, skład kol., Droga Łąkowa 12.

Brodnica:
p. Bułka, (księgarnia), Rynek,
p. P. Michnowski, galanterja, Kościuszki 5.

Brzozowo pow. Chojnice
„ Schulz, skład kolonj., Plac 23-go Stycznia nr. 23,
p. Wł. Gołębiewski, Kantyna.

Brusy
p. Apol. Polachowski, ul. Dworcowa 21.

Bydgoszcz:
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec.

Chełmno:
p. Kocienewski Fr., ul. Dworcowa, (kiosk).
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec.

Chełmża
p. Bol. Wiśniewski, skład cygar, ul. Toruńska 24.

Chojnice
p. Jan Roliński, zakład fryzjerski, ul. Dworcowa,
p. Jan Dziembowski, skład pap., Rynek.

Czersk
p. Otton Sabinarz, Starogardzka 40.

Działdowo
p. Jan Jaegertal, księgarnia.

Gniew:
p. Seemann, fryzjer, Rynek 28
„Książnica Gniewska".

Gruta pow. Grudziądz
p. Poćwiardowski.

Grupa Plac
p. Rzepiński, Restauracja, Grupa—Plac.

Jabłonowo:
p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Kartuzy:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec

Laskowice:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Lidzbark
p. Krykant, księgarnia.

Lubawa:
p. Szulc, ul. Gdańska 1.

Łasin:
p. P. Rost, księgarnia.

Mełno pow. Grudziądz
p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Mława
p. J. Kobyliński, księgarnia,

Nowe:
p. Majewski, Rynek 3.

Nowemiasto:
p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski)

Poznań:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Radzyn pow. Grudziądz
p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego

Świecie:
p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17

Toruń:
p. Ziółkowski, ul. Szeroka 46

Tuchola
p. Jan Deja, Chojnicka.